

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą 14 hal. — Biura Redakcyj i Administracji ulica Podwale l. 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji Nr. 510.

Telefon Administracji 637.

## Prenumerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . .	40 K	rocznie . . . . .	36 K
ówwierórocznie	10 — K	ówwierórocznie	9 — K
półrocznie . . . . .	20 K	półrocznie . . . . .	18 K
miesięcznie . . . . .	3'60 K	miesięcznie . . . . .	3 — K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 30 hal.

Tabelaryczne i liczbowa po 40 hal., nadesłane po 1 kor., kronika 1'50 kor. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowa, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Administracja „Gazety Lwowskiej“ Lwów ulica Podwale l. 3.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

L. 386/A. O.

### Obwieszczenie.

Ustanowiony według ogłoszenia z dnia 27 kwietnia 1917 l. 658/A. O. Komisarzem miejscowym dla mającego się przeprowadzić uregulowania stosunków posiadłości gruntowej w okolicy Krakowa w gminach wymienionych w rozporządzeniu Kierownika Ministerstwa rolnictwa, dr. Wilhelm Mleoch, został zamianowany delegatem Ministerstwa a c. k. Komisarz powiatowy Stanisław Sokalski Komisarzem miejscowym z siedzibą urzędową w Krakowie przy ul. św. Sebastjana l. 16.

Działalność urzędowa tego Komisarza miejscowego rozpoczyna się z dniem 1 maja 1918.

L. 111.056/683/IX. a.

### E d y k t.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą wywłaszczeniową z uwzględnieniem materialno-prawnych postanowień galicyjskiej ustawy wodnej co do projektu regulacji potoku Żakawka w klm. 334.7/8 linii kolei północnej Wiedeń-Kraków w obrębie gmin katastralnych Dankowice i Jawiszowice odbędzie się dnia 17 maja 1918 i rozpocznie o godzinie 10 minut 30 rano z miejscem zboru na przystanku kolejowym w Dankowicach.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30 w urzędach gminnych w Dankowicach i Jawiszowicach, począwszy od dnia 2 maja 1918 przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarządy przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni co do gruntów w gminie kat. Dankowice na ręce c. k. starostwa w Białej, a co do gruntów w gminie kat. Jawiszowice

na ręce c. k. starostwa w Oświęcimiu lub co do obu tych gmin przy komisji na miejscu. Zarządy późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 30 kwietnia 1918.

### Z Koła Polskiego.

*Polnische Nachrichten* donoszą: Na odbytem wczoraj pod przewodnictwem urzędującego Wiceprezesa p. Zieleniewskiego posiedzeniu Prezydium Koła Polskiego, w którym wzięli udział Wiceprezisi pp. Baworowski, Kędzior i Stapiński oraz Wiceprezes Izby poselskiej p. dr. German, upoważniono p. Zieleniewskiego do wniesienia w Izbie interpelacji w sprawie zajęć w Krakowie i spowodowania natychmiastowej odpowiedzi na interpelację.

Wobec telegramu nadesłanego przez grupę ludowców p. Długosza, odroczone plenarne posiedzenie Koła Polskiego, wyznaczone na dzień 1 maja ze względu, że i pierwsze posiedzenie Izby poselskiej zostało przesunięte, na dzień 6 maja.

Wedle sprawozdania *Poln. Nachr.*, wybór prezesa Koła jest w Kole Polskiem żywo omawiany. Jako kandydatów wymieniają byłego prezesa Koła bar. Götza i p. dr. Tertila.

### Z węgierskiej Izby magnatów.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby magnatów, w rozprawie nad prowizoryum budżetowym, hr. Józef Majlath powiedział, że na Węgrzech za dużo się politykuje.

Na życzenie większości Izby magnatów mowca zgłasza wniosek w tym duchu, że

Izba pragnie reformy wyborczej na szerokiej podstawie demokratycznej, ale tak, aby dzięki odpowiednim rękojmiom kulturalnym i moralnym nie była narażona na szwank przezwaga żywiołu węgierskiego, poręczająca jednolitość tysiącletniego państwa węgierskiego.

Sprawę reformy wyborczej należy rozwiązać w duchu złagodzenia przeciwieństw.

Izba magnatów przestrzega rząd, aby uważał za swój obowiązek patryotyczny przywrócenie jedności stronictw węgierskich.

Dr. Wekerle oświadczył się za koniecznością porozumienia w sprawie reformy wyborczej.

Izba przyjęła prowizoryum budżetowe w rozprawie ogólnej i szczegółowej, a wniosek Majlatha przyjęto w imiennem głosowaniu 115 głosami przeciw 5.

### Sytuacja wojenna.

Jeszcze ciągle w pierwszym rządzie rozważanych kwestyj stoi opanowanie góry Kemmel przez Niemców. Dopóki ona pozostawała w rękach angielskich, nieprzyjacieli miał widoki ochrony przynajmniej nadbrzeżnego pasu równiny flandryjskiej od inwazyi. Teraz grozi usadowienie się Niemców nad brzegami Kanalu. Losy Nieuportu, Dunkierki, Calais i Boulogne zawisły na włosku, a w dalszej konsekwencji również ochrona wybrzeży Anglii nabiera charakteru problematycznego — tak, że przewidujące dowództwo już obecnie musi brać tę kwestyę w rachubę. Wszak niejednokrotnie pisma angielskie zaznaczały z naciskiem, że obrona Calais i Dunkierki ważniejsza jest, niżli obrona choćby Paryża, a dzisiaj te dwa punkty nadbrzeżne już poczynają wymykać się z ręki Anglików. Bronić dostępu do nich warowny trójkąt Bailleul-Ypres-St. Omer. Ów zaś wał zaporowy uważać można jako całkowite znaczenie zajęcia Bailleul — niedoceniane początkowo. To tak, jakby z trójnogu wyrwano jedną nogę. Z trudem tylko trzymała się czas jakiś reszta. Teraz Ypres lada chwila upaść będzie musiało, a samą siłą faktu pochylił się wówczas do upadku i

St. Omer, o jakie 50 klm. na zachód od Ypres, a 20 klm. w tym samym kierunku od Bailleul położone. Stanie więc otworem już nie tylko ta brama, którą tworzy Kemmel w przejściu na równinę flandryjską, lecz cała ogromna przestrzeń w linii niemal równoległej do wybrzeża morskiego, pomiędzy Nieuport a Calais.

Rozpoczyna się ostatni akt straszliwego dramatu, inscenizowanego przez wiosenną ofensywę niemiecką. Wdrożona i z pospiechem — jak z różnych źródeł donoszą — prowadzona ewakuacja Ypres, to niby scena wstępna tego finału. Po niej pójda inne, by sprowadzić wkońcu jako „lysis“ ostateczny pogrom nieprzyjaciela.

Kłeska już dzisiaj przybrała okropne rozmiary, wykazała bowiem dowodnie, że entente przy największych nawet wysiłkach nie jest w stanie sprostać przeciwnikowi. Trzeba przypomnieć sobie, ile czasu miał nieprzyjacieli do poczynienia przygotowań. I przyznać wypada, że wedle zgodnych z wielu stron relacji, nie zaspiał grudzek w popiele. Wszak wszystko, co tylko obmyśleć i wykonać może wyrafinowana technika wojenna naszych czasów, to zostało wykonane w jak największych rozmiarach i z możliwą akuratacją. Także materiały ludzki zgromadzony został w odpowiedniej ilości, a materiały ten — wedle opinii niemieckich sprawodawców — uważać należy jako pełnowartościowy. Zarówno Anglikom, jak w wyższym jeszcze stopniu Francuzom, niepodobna odmówić bitności, a często gęsto w rozpaczliwych tych bojach posuwali się oni do wprost imponującej brawury.

A jednak jest coś w tem wszystkim, co paraliżuje wysiłki nieprzyjaciela i czyni je bezowocnymi. Już nieraz wywodzono, że owego „coś“ szukać należy w dowództwie, mniej sprawnem i sprężystem po stronie ententy. Ale bądźmy sprawiedliwi: wyższość lub niższość wodza zawiasta od więcej lub mniej pomyslnych wyników, a na te składa się wiele warunków z poza sfery jego mocy. Zwycięski wódz będzie zawsze zbierał laury uznania, pobity zaś obwiniany będzie, choćby najnieśluszniej, o niedołęstwo. A tylko gruntowny znawca arkanów sztuki wojennej, na podstawie ściśle przeprowadzo-

2)

Dr. Wiktor Hahn.

## Józef Bliziński.

w 25-tą rocznicę śmierci.

1893—29/IV.—1918.

(Ciąg dalszy).

Od r. 1867 przeżywał wreszcie Bliziński nieufność do własnych sił; odtąd następuje żywsze już tempo w pisaniu utworów dramatycznych. I tak w r. 1869 pisze komedję jednoaktową wierszem p. t.: „Starsza czy młodsza“, zmienia ją jednak później na komedję trzyaktową prozą (1870), której nowy tytuł: „Przezorna mama“ nadaje przyjaciel poety, Płaskowski, redaktor *Kuryera Świątecznego*. Praca nad następną komedją jednoaktową, pomyślaną jeszcze w r. 1870, „Marcowym kawalerem“, trwa dwa lata: rzecz wystawioną po raz pierwszy 15 maja 1873 r. w warszawskim Teatrze Rozmaitości a potem w innych polskich teatrach przyjęto bardzo przychylnie. Była to pierwsza sztuka Blizińskiego, która wprowadziła go do literatury. Po dwóch dalszych słabszych komedjach: „Oj, zuku!“ 1874 pierwotnie w jednym akcie, (przerobionym później na dwuaktową komedję p. t. „Uczniowie“, ogłoszoną w druku p. t. „Opiekun w zalotach“) i „Moskowskich

swatach“ (później pod tytułem „Chleb ludzi bodzie“, 1875) następuje najlepsza sztuka Blizińskiego: „Pan Demazy“ (pierwotny tytuł miał być: „Inocenty“), pomyślany już w r. 1875, wykończony w krótkim stosunkowo przeciągu czasu (listopad 1876—13 stycznia 1877), nagrodzony jednogłośnie pierwszą nagrodą konkursową krakowską 18 marca 1877 r. Jeden to z tych nielicznych wypadków, w których sąd konkursowy spotkał się z uznaniem krytyki literackiej i publiczności. Sprawozdanie komisji konkursowej zaznaczyło, że nowa „komedia konkursowa przedstawia typ czysto rodzime. Jak Niemcy mają swoją komedję mieszczańską, tak my mamy komedję szlachecką... Co za prawdziwa, co za naturalna galerya postaci! Obrobienie sztuki misterne. Wiele przytem świeżych myśli i sytuacji, a cały ton sztuki nader szlachetny“. Tak samo, najwybitniejsi krytycy ówczesni, jak Władysław Bogusławski, Zygmunt Sarniecki, Kazimierz Zaleski, Stanisław Krzeziński, Stanisław Grudziński, Lewestam prześcigali się w oddawaniu pochwał nowemu utworowi. Wystarczy tu przytoczyć wyjątek z sądu Bogusławskiego: „Twórca „Pana Damazego“ przedstawia się nam dziś jako komedyjopisarz z krwi i kości, jako autor sceniczny z temperamentu. Dzięki troskliwemu podsycaaniu swej twórczości materiałem z życia, Bliziński chroni się od manieri, siłą odradzającą stanowi dla niego pilna obserwacja, która obejmuje coraz szerszą sferę spostrzegania, wybiega w coraz rozleglejsze widnokręgi, sięga w coraz głębsze serca ludzkiego zakątki. Zdobył Bliziński w tych wycieczkach

jeszcze jeden skarb nieoceniony, bez którego niema prawdziwego komedyjopisarza: poezję, a znalazł ją, nie opuszczając szlaków rzeczywistości, — bo życie odpowiada poezji na zapytanie, które mu stawia uczucie, filozofią na zagadnienie przez myśl do rozwiązania rzucone“. Uznaniu krytyki towarzyszyło niezwykle w historii teatru polskiego przyjęcie tej sztuki przez publiczność. Na scenie lwowskiej np. według ówczesnych dzienników nie pamiętano podobnego entuzjazmu od czasów wystawienia „Zemsty“ Fredry. Na trzech pierwszych przedstawieniach komedii wobec wyprzedania wszystkich biletów opróczono dla publiczności także orkiestrę. Blizińskiego wywoływało niezliczoną ilość razy.

W dalszym ciągu nastąpiły jednoktowa komedjka „Mąż od biedy“ (pomyślana już 1875 r., rozpoczęta pod koniec 1877 r., wykończona w lutym tegoż roku), „Rozbitki“, komedia w r. 1881 wystawiona, czteroaktowa, po „Panu Damazym“ najlepsza (praca nad tą komedją, pomyślana już w r. 1878 pod tyt. „Co świat na to powie“, trwała najdłużej). Następują wreszcie na ogół już rzeczy słabsze „Ciotka na wydaniu“ (1883), „Szach i mat“ (także pod tyt. „Na stypie“, „Karyerowicz“ 1886), „Lekko duch“ (1887), „Mąż w drodze“ (1887), „Chwast“ (wystawiony dopiero po śmierci 1893), z tego też okresu przepiękna jednoaktowa komedja: „Dzika różyczka“ (1889).

Z powyższego przeglądu widoczne, jak w stosunkowo niebogatej twórczości Blizińskiego, obrzymia rolę odgrywało dokładne opracowywanie pomysłów literackich. Było

to wynikiem niezwyklej sumiennosci, jakoteż niedowierzania siłom własnym, obawy, by każda rzecz wyszła jak najlepiej opracowana. Zjadł te zmiany ustawiczne tytułów, przerażanie utworów jednoaktowych na dwu- lub trzyaktowe, retuszowanie scen, aktów, dorabianie nowych zakończeń. O ogromie pracy, jaką w to wszystko wkładał Bliziński, może świadczyć n. p. to, że „Rozbitki“ mają cztery redakcje ostatniego aktu; ostatecznie żadna nie zadowalała autora: po ostatniej chorobie jeszcze raz chciał przerobić zakończenie tej komedji, według którego Strasz miał uciec z Zuzią, zamiast pojedynkować się. To jeden powód powolnej pracy poety: drugim niezwykle też ważnym była niezwykle sumiennosc, z jaką zbierał i spisywał materiały przygotowawcze. Szkice robione z natury, mające ma służyć jako materiał przyszłych komedji, odpowiednio szereguje i przechowywa w wielkim porządku: Dobrowolski, który był świadkiem życia Blizińskiego, opisuje dokładnie, jak to zbieranie i układanie kartek, wycinków, feljetonów zabierało mu niepotrzebnie dużo czasu. Po trzecie Bliziński rozpraszał siły swe na najrozmaitsze inne prace, geograficzne, lingwistyczne, hydrograficzne i t. p., co go znów odwoziło od właściwego kierunku pracy.

Rozmaite wreszcie prace gospodarskie, troska o chleb powszedni wyczerpują szereg przyczyn, wpływających niekorzystnie na rozwój twórczości poety.

(Ciąg dalszy nastąpi).



nych badań i dopiero po ukończeniu całej akcyi, może wydać wyrok sprawiedliwy.

Ogółem z całego przebiegu dotychczasowej wojny wyłoni się wrażenie osobliwe. Może wodzowie, wojska, inżynieria, cały aparat wojenny entente, nie jest niższy od tych samych czynników po stronie przeciwniej, ale to pewna, że wyższy stopień udoskonalenia osiągnął po stronie Mocarstw centralnych. Brzmi to paradoksalnie, a jednak niepodobna wytłumaczyć sobie inaczej, tych olśniewających zwycięstw np. obecnie oręża niemieckiego i tej bezdennej klęski, która kopie grób ostatnim nadziejom nieprzyjaciela.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji.

### Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 29 kwietnia. Urzędowo ogłaszają dnia 29 kwietnia:

W górach w Weneckim miejscami walka artylerji.

*Szef sztabu generalnego.*

### Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 29 kwietnia. Biuro Wolffa ogłasza. Wielka kwatera główna dnia 29 kwietnia.

*(Z zachodniego teatru wojny).*

Na polu walki we Flandryi od południa odżyła walka artylerji. Od zdobycia Kemmela wzrosła zdobycz na przeszło 7100 jeńców, 57 dział, 233 karabinów maszynowych. Między kanałem La Bassée a Searpą jakoteż na północ od Sommy ożywiona czynność wywiadowcza Anglików. Silne częściowe ataki Francuzów na las i wieś Hangard zostały krwawo odparte. Na wschodnim brzegu Mozy natarcie na rowy francuskie dało nam jeńców.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

## WOJNA.

### Z zachodniego frontu.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 29 b. m. wieczorem:

W łuku Ypres piechota niemiecka także wczoraj posunęła naprzód swe przednie linie w kilku punktach, wzięła znowu wielu jeńców, zdobyła kilkanaście dział i dużą ilość amunicji.

Na północ od Kemmel wywiązały się silne walki z bliska.

### Ypres zagrożone poważnie.

*Nieuwe Rotterdamse Courant* donosi z Londynu: *Times* w artykule wstępnym pi-

szą: Utrata góry Kemmel musi wyrzucić pewien skutek na zmieniony łuk pod Ypres. Nasza linia po obu stronach kanału Ypres, Comines do St. Eloi trzyma się, ale trzeba przyznać, że Ypres przez ustawiczny nacisk wojsk nieprzyjacielskich jest już poważnie zagrożone. Pamiętać należy, że chociaż atak na Ypres jest groźny, to jednak główne siły nieprzyjacielskie poruszają się w wielkim łuku Arras—Avre i że wielka bitwa nie jest jeszcze obecnie w fazie rozstrzygającej. Musimy przygotować się na poważne niebezpieczeństwa, a położenie wymaga zimnej krwi i silnych nerwów. Najniebezpieczniejszym miejscem jest ciągle jeszcze odcinek nad Sommą.

Możliwe, że porzucimy dalsze terytoria, ale ten nasz odwrót jest do powetowania. Musimy walczyć o każdą piędź ziemi na północy, aby utrzymać stanowiska po obu stronach Sommy.

### Na Ukrainie.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

W przeprowadzeniu umowy gospodarczej, zawartej przez Austro-Węgry i Niemcy z ukraińską rzeszpospolitą ludową, biorąc udział nasze wojska na Ukrainie, dzięki pilności swej i zręczności.

Teren operacyjny, który tym wojskom przypada w udziale, obejmuje żyzną, południową część Ukrainy od Podwoleczysk po Jekaterynosław, t. zn. poprzednie gubernie podolską, chersońską i jekaterynosławską. Obszar ten obejmuje 176.697 kilom. kwadr., jest większy od Czech, Moraw, Śląska, Galicji i Bukowiny razem wziętych i rozciąga się od zachodu na wschód dalej, niż linia powietrzna z Insbruku do Lwowa lub z Salzburga do Brasso.

Dywizje nasze, pozostające zrazu pod wodzą gen. pułk. hr. Kirchbacha, potem pod wodzą marszałka hr. Böhm-Ermolliego, w niecałych 6 tygodniach, wśród wielkich trudności poruszania się, po części i wśród walk z bandami bolszewickimi przebyły ten potężny obszar.

Wszystkie większe miasta, Odessa, Miokolajewsk, Cherson i Jekaterynosław są obsadzone. W naszym pochodzie czeka nas jeszcze oczyszczenie powiatu bachmackiego.

Prawie tuż po wmarzsu na Ukrainę można było poznać, że kraj ten może dać Monarchii znaczne nadwyżki zboża. Z wyjątkiem strefy wojennej zbiory roku zeszłego nie są zużyte. Oczywiście, pokazało się, że wydobycie tych zapasów sprawia znaczne trudności, których opanowanie z powodu braku dost tecznie silnej powagi m. jscowej prawie wyłącznie spada na barki naszych wojsk walczących.

Wiele z tego, co poprzednie rządy pomieszczały w wielkich składach, padło ofiarą rewolucji i hord bolszewickich. Wzdłuż kolei i dróg wojskowych nie zastano więcej ponadto, czego było potrzeba na żywienie wojska. Bogactwo ziemi ukryło się w cało-

ści u włościan. Tam są pełne spichrze, ale potrzeba było kilku tygodni czasu, zanim nasze wojska zdołały z głównych dróg, wymagających oczyszczenia, wysunąć się naprzód.

A i potem jeszcze nie łatwo było rozpocząć wydostawanie zapasów. Początkowo chłop okazał się bardzo nieufnym. Jakkolwiek szacował nasze banknoty lepiej od rubli papierowych, to jednak był bardzo niedostępny dla pieniędzy papierowych, a również opornie zachowywał się wobec handlu miejscowego.

Handel zamienny, rokujący lepsze wyniki, dopiero zainicjowano i nie było można zaraz wprowadzić go w życie. Udało się jednak pokonać pierwszy opór. Jeżeli w ostatnich tygodniach z dnia na dzień stosunki się polepszały, a dziś wielu obytych z krajem kupców przygotowuje swą współpracą drogę dla naszego handlu przez obfitsze wydostawanie zapasów, to jest to zwłaszcza zasługa naszego wojska, które podołało w całości trudnym warunkom.

Przytem nie należy spuszczać z oka, że samo wydostanie zboża, to tylko połowa pracy. Trzeba jeszcze przewozić je na wiele-set klm., a na to potrzeba odbudowy dróg i kolei, wydostania wozów, których jest wprawdzie dużo, ale które oczywiście nie zaraz zdołano sprowadzić. W wielu razach wojsko musiało dopomagać. Treny i konie artylerji przewożyły pierwsze ładunki zboża do kolei.

Stosunki kolejowe, dzięki szybkiemu pochodowi naszych wojsk, były o wiele pomyslniejsze, niż się tego mogliśmy spodziewać. Oczywiście jeszcze wiele pozostawia do życzenia. Wagonów jest dość, także lokomotyw, gdyby nie to, że trzeba je naprawiać.

Wielkie trudności nastęcały się w sprawie nabycia środków opałowców. Zagłębie Dońskie z powodu rewolucji od miesięcy nie dostarczało węgla, trzeba zatem palić świeżem drzewem. Personal kolejowy, o ile nie został napędzony przez bolszewików wnet stanął chętnie do służby naszych transportów połowych.

Co się tyczy pracy organizacyjnej, a mianowicie zapewnienia stałego ruchu, który obejmuje już dziś 2000 klm., to organizacya jego przypadła w udziale wyłącznie naszym oficerom i wojsku.

Ruch okrętowy z Chersonu i Odessy morzem Czarnem i Dunajem został zainicjowany. Drogą wodną będziemy mogli znacznie wzmocnić import.

Można nabrać przekonania, że armia czynnością swoją na Ukrainie zapewni po części wyżywienie Monarchii w drodze zakładowej, powtóre zaś utworzy drogę naszym przyszłym stosunkom gospodarczym do młodej republiki, o ile to wogóle jest możliwe.

### Sukcesy łodzi podwodnych.

W kanale La Manche jedna z niemieckich łodzi podwodnych storpedowała wielki parowiec przewozowy, pojemności co naj-

miej 10.000 tonn, zabezpieczony nadzwyczaj silnie krawoznikami, kilkoma niszczycielami i statkami strażniczymi.

Ogólna suma pojemności zatopionych okrętów handlowych według świeżo nadszłej wiadomości wynosi 67.000 tonn.

### Z walk napowietrznych.

Kierujący samolot jednego z niemieckich oddziałów pościgowych we Flandryi podczas lotu wywiadowczego w Hoofden zastrzelił nieprzyjacielski samolot systemu Curtisa.

### Komunikat turecki.

Front palestyński: Na wschód od gościńca Jerozolima-Publie silniejszy nieprzyjacielski ogień artylerji i ogień karabinów maszynowych.

Oddziały wywiadowcze nieprzyjaciela skierowane przeciw tureckim wysuniętemu pozycjom na zachód od gościńca i nad ujściem Jordanu, zostały odparte.

Na reszcie frontów położenie niezmienione.

### Niemcy a Holandia.

*Allgem. Handelsbladet* dowiadyuje się z Hagi, że niema zmiany w położeniu. Rokowania co do 3 punktów spornych toczą się dalej.

*Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że posł holenderski bar. Gewers wrócił do Berlina i przedpołudniem był w urzędzie spraw zagranicznych.

## Z Warszawy.

(Termin zwołania Rady Stanu. — Projekt ustaw. — Otwarcie biura Rady Stanu. — Przejmowanie Administracyi. — Pobył p. Lednickiego. — O Marszałka Rady Stanu. — Wystawa wolnomularska. — Nowe prawo kanoniczne).

Biuro Wolffa donosi z Warszawy: *Gazeta Poranna* pisze, że termin zwołania Rady Stanu ustalono na 20 maja. Gabinet Stezkowskiego zamierza jeszcze przed ferjami letnimi wnieść do Rady Stanu zarządzenie reformy agrarnej głównie co do stosunków gruntowych i komasacyi. — Tenże dziennik donosi, że tymi dniami odbyło się zwołanie stronnictwa narodo-demokratycznego, na którym omawiano politykę, jaką ma uprawiać stronnictwo w Radzie Stanu. Zasadnicze uchwały, w tem w sprawie tworzenia wojska, Sejmu i w sprawie administracyi, opierają się na dotychczasowych politycznych liniach wytycznych stronnictwa.

\*

*Przegląd Poranny* donosi, że pierwszymi projektami prawodawczymi, wniesionymi

27)

CHARLES MÉRONVEL.

## HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Sprawa d'Orgères.

XI.

(Ciąg dalszy)

„Ten mały sędzia — pisze dalej hr. Jan — jest bohaterem dnia.

„Czy trybunał pod niebiosa go wyrozi.

„Oto nagle i niespodziewanie doczekał się wstąpienia na wyżyny!

„Niestety! ja mu będę służył za pierwszy stopień do wdrapania się na górę!

„Och! ten człowiek, który pozostaje w ukryciu i którego głowa wymyśliła to arcydzieło niekzemności i przewrotności, które w błąd wprowadza nawet najuczciwszych i najmądrzejszych, któż mi go wyda!

„Co za tortury wymyślę z mojej strony, aby mu oddać złe za złe, hańbę za hańbę! Jakże go będę tarzał w błocie! Jakimi obiegami będę mu szarpał ciało, jak rozpalonem żelazem ramię mu naznaczę, jeżeliby wpadł kiedy w moje ręce!

„To jedyna nadzieja, która mnie podtrzymuje i ożywia.

„Będę cierpliwy, poczekam. Będę żył!

27 listopada.

„Od tygodnia nie widziałem nikogo z wyjątkiem mego dozorca i adwokata.

„Klucznik jest dawnym wojskowym i rozmawia ze mną dość otwarcie.

„Przez niego dochodzą mnie odgłosy z zewnątrz.

„Cała okolica jest przeciw mnie.

„Zwolna, opinia się wyrobiła i nie mam się niczego spodziewać.

„Czemu mnie nie sądzą?

„Piszę listy, nie mając nic innego do roboty, a potem je drę z obawy, aby ich nie czytano i nie znaleziono w moim gniewie, który chwilami pohamować się nie daje, nowych powodów do surowości względem mnie.

„Ale cóż mogliby gorszego wymyśleć, jak osamotnienie, w którym mnie trzymają, aby wyciągnąć odemnie wyznania czynów, których nie popełniłem? Cóż jest okrutniejszego, jak ta nieświadomość, w której pozostaję, wszystkiego co do Ciebie się odnosi, do Ciebie i małej Gabryelki o której myśl sama gorąco ży mi wyciska!

„Pan de La Larière coraz bardziej ponury.

„Gdyby siedział na ławie przysięgłych, skazałby mnie tak samo, jak inni, czuję to.

„Nie ma wiary.

„Zrozumiałem to od pierwszego dnia; ale wtedy miałem jeszcze siły do walki.

„Już ich nie posiadam.

„Jedno twoje spojrzenie, jeden uśmiech ust twoich wróciłby mi te siły, a ja ciebie nie widzę!

„Połowę dni moich przebywam w oknie, stojąc jak na szczyście masztu okrętowego, wpatrując się rozgorączkowanym wzrokiem w tłum, który snuje się po ulicy.

„I nic!

„Czemu nie wróciłaś na to quai, gdzie spostrzegłem ciebie kiedyś!

„Ciągle mi się zdaje, że ciebie ujrzę, że oczy nasze się spotkają, że wrócisz mi energię, której mi braknie!

„To jest szaleństwo, wiem o tem, nie dorzecznosc, mieć ciągle nadzieję, ale zdają się chwile, w których rozum mi się mąci w tem osamotnieniu!

„Czekam z upragnieniem mego procesu.

„Raczej wszystko, niż to zamknięcie, lepsze wygnanie, galery, szafot! wszystko!

„Może z ławy oskarżonych ujrzę ciebie w sali i będziemy mogli zamienić jedno z tych spojrzeń, które natchnie mnie wymową, konieczną, aby wygłosić wobec przysięgłych moją niewinność i przekonać ich!

„Dnia tego przyjdź, błagam ciebie, choćby to miało ciebie wiele kosztować.

„Może w tem będzie nasz ratunek.

„Kocham ciebie wszystkimi siłami mojej duszy. Jesteś mojem jedynem pragnieniem i zniósłbym wszelkie męczarnie, aby połączyć się z tobą.

„Kocham ciebie, jednym słowem!

„P. S. — Rozprawa odbędzie się za cztery dni. Mój dozorca mi to w tój chwili oznajmił. Daję mu ten list. Obiecuje, że zostanie ci wręczony.

„Niechaj ciebie zobaczę, choćby tylko na sekundę! Niech wiem, że jesteś przy mnie!

„Przyjdź! na kolanach ciebie o to proszę!

Jan“.

XII.

Pułkownik de Liguères był człowiekiem, którego nazwisko, w czasie krymskiej wojny, otoczono było legendą sławy.

Krew, która płynęła w żyłach jego córki była więc krwią szlachetną i mężną.

Hrabina wszystkiego próbowała, aby zobaczyć się z ukochanym mężem, lecz napotykała nieustannie na przeszkody, bezlitosny zakaz.

Pan Bazouges ukazał się, co do formy, pełen kurtuazyi.

Gdy zjechał do pałacu de Marcilles dla wybadania hrabiny i zabrania papierów hrabiego, był uderzony prostotą i szlachetnością jej odpowiedzi.

Tak samo, jak hrabia Jan, nie ukrywała nie ze swoich kłopotów i strapien.

Sześćdziesiąt tysięcy franków znalazło się rzeczywiście w szufladzie wraz z notatką, na co reszta sumy użyta została.

Hrabia dziwnym był zbrodniarzem, który pozostawał po za sobą dowody, tak łatwe do ukrycia przed sądem.

Sędzia, nie będąc osłem, miał nadto sprytu, aby tego nie zrozumieć.

Ale trzeba mu było ofiar.

Miał w ręku nieszczęśliwego i nie chciał go puścić.

Zapewne, że tak jak utrzymywała hrabina ostatkiem energii, zbrodniarze, wiedząc o skąpstwie panny de Marcilles, mogli wkraść się do samotnie stojącego domu, czekać na odjazd hrabiego i spełniwszy zbrodnię, uciec w ciemną noc.

Hrabina zapewniała o niewinności męża.

Ale gdy pragnęła dostać się do niego, aby go pocieszyć, odwagi dodać, rozbijała się o złą wolę, której złamać nie nie było w stanie.

Odmawiano jej, tłumacząc się niejasno, z zimną grzeźnością, zamykając wrota nadziei.

Zresztą, w okolicy mało zwolenników jej pozostało.

Nieszczęśliwi nie mają przyjaciół.

Zbrodnia hrabiego miała podwójny skutek, zniszczając go i dopełniając jego ruiny majątkowej.

Nie dziedziczy się po tych, których się jest mordercą.

Spadek starej panny przechodził na rzecz hrabiego Cezara, który nie pokazywał się w Mayenne.

Dwaj bracia Besnou byli może jedynymi przyjaciółmi, którzy pozostali wierni hrabiemu Janowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).



przez Rząd do Rady Stanu mają być nstawa sejmowa i wojskowa.

Będą one wniesione równocześnie w celu równoległego ich traktowania.

\*

Otwarcie Biura Rady Stanu ma się odbyć w dniu 1 maja.

\*

Gazeta Poranna głosi, że komisarzom przy Radzie Regencyjnej złożono wnioski w sprawie sposobu stopniowego przejmowania Administracji krajowej. Wnioski te były sporządzone przez poszczególne Ministerstwa, przyjęte przez Radę Ministrów i zatwierdzone przez Radę Regencyjną.

\*

Wskutek listu uwierzytelniającego Rady Regencyjnej Państwa Polskiego, p. Aleksander Lednicki został akredytowany przez rząd rzeszypolitej rossyjskiej w charakterze pełnomocnika Rady Regencyjnej.

Pobyt p. Aleksandra Lednickiego ma potrwać 10 dni — mianowicie do połowy przyszłego tygodnia. Jak podaje towarzyszy p. Lednickiego, p. Juliusz Łukasiewicz w interviewie ze współpracownikiem *Przeglądu Porannego*, obaj wyjechali za zgodą rządu bolszewickiego zupełnie spokojnie drogą na Psków. W Petersburgu istnieją dla spraw polskich dwa biura, a mianowicie: Zastępstwo Rady Regencyjnej i Komisariat dla spraw polskich przy rządzie rossyjskim. W skład biura Zastępstwa Rady Regencyjnej wchodzi około 40 osób.

\*

Rektor Uniwersytetu warszawskiego dr. Antoni Kostanecki, któremu jako członkowi wyliczili Rady Stanu ofiarowano godność Marszałka Rady Stanu, godności tej nie przyjął.

\*

Następną z kolei wystawą, którą Tow. miłośników historii zamierza urządzić w sezonie zimowym tegorocznym, będzie wystawa zabytków wolnomularstwa polskiego.

Zbieracze warszawscy ciekawości historycznych posiadają obfite w tej dziedzinie kolekcje, odstawiające interesujący epizod z dziejów umysłowości pokolenia zesłowieckiego, które idąc za wzorem reformatorów zachodnich obyczajowego i moralnego życia społeczeństwa szukało dróg symbolicznych dla krzewienia braterstwa i pomocy materialnej między cierpiącymi członkami ludzkości. Tworzyli wolnomularze legion budowniczych, związanych między sobą przysięgą posłuszeństwa i ofiarności. Odbywali posiedzenia tajemnicze i tajne w tak zwanych lożach z zagadkowymi nazwami.

Bogate zbiory oznak wolnomularskich posiadają u nas pp.: Soubise Risler, Aleks. Kraushar i Stan. Patek.

Niewątpliwie z chwilą otwarcia wystawy znajdą się i inni zbieracze, chętni do użyczenia swych eksponatów.

Przygotowania do wystawy już rozpoczęto.

\*

Stosownie do zatwierdzonego w r. z. przez Ojca św. Benedykta XV, nowego kodeksu prawa kanonicznego, który obowiązywać będzie od świąt Zesłania Ducha św. w r. b. w łonie zarządu duchownego archidiecezji warszawskiej nastąpi wkrótce szereg zmian zasadniczych w myśl intencji nowego prawa.

Obecnie dokonywa się reorganizacja sądu arcybiskupiego, co zaś do zmian w innych działach zarządu duchownego, oraz charakteru tychże, w tych dniach JE. Arcybiskup metropolita wyda swoją decyzję ostateczną.

## Przygotowania Anglii do konkurencji powojennej.

W *Wiadomościach gospodarczych* znajdujemy następujący uwagi godny artykuł inż. Wł. M.:

Kwestya aprowizacyjna w Anglii wykazała szereg braków, dzięki przestarzałemu systemowi, który prawie że do ostatnich czasów był stosowany.

Siła przyzwyczajenia i brak umiejętności zastosowania się do nowych warunków egzystencji stanęły na przeszkodzie w zastosowaniu sposobu życia do nowych warunków, jakie wytworzyła wojna w tak szybkim tempie jak n. p. w Niemczech. Jednym z takich ważnych szczegółów, który uwydatnia się przy porównaniu z Niemcami, jest naprzykład to, iż w Anglii dotychczas jedynie minimalnie banki współdziałały z różnymi instytucjami handlowymi i przemysłowymi, co wywierało w wysokim stopniu ujemny wpływ na rozwój angielskiego przemysłu i angielskich stosunków handlowych zamorskich. Niemcy pod tym względem mogły opierać się na zorganizowanej w najdrobniej-

szych szczegółach współpracy banków i kredytowych instytucji z instytucjami handlowymi i przemysłowymi oraz żegludowymi przedsiębiorstwami, które wykazywały stale wzrastający rozwój. Anglia zaś, konkurująca o rynek światowy, pracować musiała bez tak ważnego poparcia. Wspólna akcja w wielu ważnych wypadkach z wyżej wymienionego powodu okazała się niemożliwa. Naucona bolesnym i drogo opłaconym doświadczeniem w okresie przedwojennym, w walce ekonomicznej z Niemcami, zaś w okresie wojennym w takież walce z Ameryką i Japonią, przekonała się Anglia, że jeśli po wojnie zechce konkurować z przedsiębiorstwami innych państw, to musi zmienić stosunki, jakie u niej przedtem panowały. Z tego powodu rozpoczęto bardzo energiczną pracę, by ożywić i bezpośrednio poprze przedsiębiorczość angielską, rozwinąć handel wywozowy oraz zbyt wyrobów angielskiego przemysłu na całym świecie. W tej sprawie odgrywa ważną rolę nowoutworzona instytucja „British Trade Corporation“, za pośrednictwem której przedstawiciele świata przemysłowego, finansowego i handlowego we wszystkich dziedzinach mają współdziałać w handlowym rozwoju Anglii.

O powyższej instytucji, która rozpoczęła swą działalność w lutym bieżącego roku, znajdujemy ciekawe szczegóły w artykule znanego przemysłowca i finansisty angielskiego sir R. H. Inglis Palgrave w kwartalniku *Quarterly Review*. Autor rozpoczyna swój artykuł uwagą, że nowoczesny system finansowy powszechnie niemieckim zwany, właściwie wcale specyficznym niemieckim nie jest, lecz jest początkowym systemem bankowym, stosowanym w Europie, a który rozwijał się szczególnie we Włoszech.

Nazwa „Lombard Street“, która określa centrum handlu pieniężnego w Londynie, wskazuje na to. W czasie nikłego rozwoju ekonomicznego w Anglii było niemożliwym, by ruch bankowy i pieniężny znajdował się w innych rękach, aniżeli cudzoziemskich.

Gdy handel pieniężny w Anglii rozpoczął swój nowoczesny okres rozwoju, szereg okoliczności stał temu na przeszkodzie, głównie jednak postanowienie, że operacje bankowe nie mogły być uskuteczniane przez firmy, posiadające więcej niż sześciu właścicieli, jak również przez daleko idące ograniczenie co do prawa wypuszczania banknotów. Do ostatnich jeszcze czasów, a w każdym razie do ostatniego pokolenia, kapitały w większości angielskich banków były stosunkowo małe. — Angielski system bankowy był oparty na tem, że nie leży w granicach działalności bankowej dostarczanie kapitałów przedsiębiorstwom handlowym, nawet jeśli tranzakcje, takie miałyby się bardzo opłacać.

Pożyczka krótkoterminowa z takim zabezpieczeniem, by mógł polegać na tem, że zwrot będzie uskuteczniiony w umowionym terminie, była zasadą słuszną, jeżeli zwrócimy uwagę, że kapitały w tym pierwszym nowoczesnym okresie rozwoju były stosunkowo małe w porównaniu do porwyków.

Ten system jest dziś całkowicie przestarzały i musi być zastąpiony przez inny, który umożliwi zadośćuczynienie wzrastającym potrzebom handlu i przemysłu. W tym kierunku rozwija *British Trade Corporation* energiczną działalność. Początek działalności tej instytucji był trudny i uciążliwy. Nie można było uniknąć współzestawienia państwa w tej instytucji. Na to skarzy się wiele osób. Jedni powiadają, że współdziałanie państwa nie jest pożądane, gdyż potrzebne kapitały z łatwością można zebrać z prywatnych źródeł, co daje możliwość swobodnego i bezpartyjnego podziału subsydyj, inni zaś przekonani są, że związana z tem krytyka parlamentu kępować będzie rozwój działalności. Nie jest jednak nieprawdopodobnym, że niejedna taka instytucja, jak *British Trade Corporation* będzie musiała powstać, celem poparcia finansowego wszystkich potrzeb handlu i przemysłu po wojnie, a wtedy współdziałanie państwa będzie przyczyną trudności w finansowaniu tychże. *British Trade Corporation* doda bodźca wewnętrznemu handlowi i poprze przedsiębiorczość angielską zagranicą. Szczególnie pod tym ostatnim względem pomoc jest konieczna.

Dużej pracy wymaga uskutecznienie połączenia kapitału z przemysłem. Praca ta częściowo ma polegać na wywieraniu wpływu na prywatnych kapitalistów, by w większych niż dotychczas rozmiarach lokowali swe kapitały w angielskim przemysle, gdyż dotychczas przemysł zagraniczny był bardziej popierany przez kapitał angielski. Średni kapitalista angielski ze specjalnym zamiłowaniem lokował swój majątek w zagranicznych akcjach i obligacjach nie dlatego, że były one korzystniejsze, ale, że zwyczaj ten ustalił się wśród kapitalistów angielskich.

To, że towary zagraniczne kupowano chętniej aniżeli angielskie, że kapitały angielskie lokowano chętniej zagranicą aniżeli w Anglii, ustanie dzięki podniesieniu

ducha narodowego i wpłynie na poparcie miejscowego przemysłu.

W wielu gałęziach przemysłu zrozumiano, że dla umożliwienia konkurencji koniecznym jest posiadanie najlepszego surowca, maszyn oraz metod fabrykacji. Nie wystarczy jednak, by tylko przy powstaniu przedsiębiorstwa warunki te były uwzględnione; trzeba koniecznie stale śledzić za rozwojem techniki i udoskonaleniami. Wystarczy krótkotrwałe zaniedbanie, by wobec szybkiego rozwoju techniki przedsiębiorstwo zostało zdystansowane, wraz z przestarzałymi maszynami i metodami jako niezdatne do dalszej walki konkurencyjnej. To też *British Trade Corporation* jako jeszcze jedno ze swoich zadań musi przeprowadzać ścisłe i rozległe badania nad stanem współczesnych urządzeń i metod w przemyśle oraz dalej czuwać nad tą sprawą.

Artykuł p. Palgrave kończy się uwagą, że niezbędną jest daleko idąca reorganizacja przemysłu angielskiego, gdyż „znajduje się on przed nowym okresem duchowego i materialnego rozwoju“.

## Ruina i anarchia.

Bolesny obraz maluje w liście do *Dziennika Wileńskiego* pewien ziemianin z powiatu dziśnieńskiego w gub. wileńskiej, który pozostawał do ostatnich miesięcy poza linią frontu i dopiero wskutek ostatniego ruchu wojsk niemieckich znalazł się w obrębie okupacji:

Walka, rozpoczęta z korpusem polskim przez czerwone gwardye i bolszewików — opowiada ów obywatel — fatalnie odbiła się na usposobieniu ludu miejscowego względem Polaków, gdyż przekonywano ten lud, że korpus polski ma na celu przywrócić w Rosyi panowanie reakcyi. Pełne trwogi życie niecierpliwych oczekujących od pogromów dworów i dworaków w Mohylewsczyźnie i Mińsczyźnie stało się, jeżeli to możliwe, jeszcze gorszem.

Próbowali Polacy tworzyć organizacje samoobrony, lecz właścianie napadali na jej członków, jeśli tylko nie trzymali się gromady i mordowali ich w sposób okrutny.

Kto mógł uciekać do miast i miasteczek, lecz nie każdego stać było na to, gdyż koszt utrzymania w miastach dochodzą do rozmiarów nieprawdopodobnych, a zresztą i tam pewności bezpieczeństwa osobistego niema, wobec ustawicznych rewizyj i aresztowań.

Dekret o oddzieleniu Kościoła od państwa wywołał tu i ówdzie ekscesy, kończące się rabunkiem kościołów.

Dekret o opodatkowaniu kapitałów (od 10 do 50 proc.), oraz o unieważnieniu papierów procentowych zachwiał był materialny tygiel mieszkańców miast i wsi; organizacje ratownicze polskie; niosące pomoc wygnańcom z okupowanych prowincyj, pozabawiono środków pomocy i dziesiątki tysięcy tułaczów, pozostały bez chleba.

Potworzone przy sowietach komisaryaty do spraw polskich, złożone z wątpliwych Polaków podlegały tylko do walki z korpusem polskim, a sprawom polskim wogóle raczej szkodziły, niż pomagały.

W powiecie dziśnieńskim rabunki i mordowania, które ustały w końcu grudnia, wznowiły się w styczniu i lutym.

Oto kilka najbardziej tragicznych wypadków:

W Mohylewsczyźnie jednego z członków samoobrony polskiej, syna znanego właściciela ziemskiego, napadli właścianie, gdy był sam w domu krwawych i okrutnie zamordowali kijami, łamiąc mu ręce i nogi przed zabiciem.

W pow. drysieńskim wymordowano przy rabunku całą rodzinę, złożoną z trzech osób, pp. Zajkowskich, wreszcie w pow. dziśnieńskim właścianie z czterech wsi napadli na dwór Szepielowo hr. Maryana Brzostowskiego, a gdy się ten bronił i strzelając kilku napastników zabił, spalono go żywcem w pałacu wraz z mieszkającymi z nim Wacławem Żyźniewskim i Leonem Turskim.

W lutym 1918 r., cofające się oddziały wojsk rossyjskich rujnowały i rabowały wszystkie dwory i zaścianki, leżące na drogach odwrotu; rabowały jedne miasteczka, aby w innych sprzedać tę zdobycz.

## Mobilizacja rolnicza.

Problem wyżywienia i rosnące coraz bardziej trudności aprowizacyjne sprawiają, że we wszystkich krajach prowadzących wojnę wyłania się kwestya mobilizacji sił robotniczych w rolnictwie, przyczem przewiduje się w tej lub innej formie kontrola państwowa, a nawet przymus.

Wpłynął na to szereg pochodnych objawów wojny, jak brak robotników, ubytek

inwentarza żywego, niedostatek nawozów i wogóle materiałów, odgrywających ważną rolę w rolnictwie.

Produkcya rolna z powodów przytoczonych upada, a równocześnie wymaga się zapotrzebowanie w miarę rosnących paralelnie trudności importu ze względów czy to blokady, czy też walki łodziami podwodnymi.

Państwa centralne jeszcze nie poszły zbyt daleko po linii tej inowacji gospodarczej. Do tej pory radzą sobie dość skutecznie, dzięki olbrzymiej ilości jeńców wojennych, używanych do robót w polu. Poza tem wojsko w formie kolumn robotniczych, kompanij do żniw, żołnierzy urlopowanych na czas robót rolnych, stara się ułatwiać zadanie rolnictwu. W Niemczech wiele składa się na inicjatywę społeczną, pomoc kobiet i młodzieży. Zwolna jednakże i w tych państwach poczyna się myśleć o prawodawstwie, które powołałoby zdolną do pracy ludność cywilną do robót rolnych. W Austrii wniesiono w parlamencie prawo o przymusie pracy wogóle, — w Galicyi wschodniej stosuje się już nawet pewien przymus pracy na roli. Zagadnienie mobilizacji rolniczej staje się wogóle coraz bardziej aktualnem, a w Niemczech, gdzie brak robotników rolnych miejscowych spowodował przed wojną import setek tysięcy „obcokrajowców“ polskich, budzi kwestya ta coraz żywszą dyskusję w kołach ekonomistów i interesowanych.

We Francji wniesiono ostatnio w parlamencie projekt prawa o rolniczym korpusie pomocniczym. Projekt ten przewiduje rekrutację do celów robót na roli, obejmującą wszystkich mężczyzn we Francji od 15 do 20 lat. Wyjątek stanowią mają żołnierze, służący już w czynnej służbie, studenci i rzemieślnicy. Kobiety nie mają być do tej służby zaciągane. Do tej pory posługiwano się we Francji również pomocą wojskowych, lub robotników z kolonij, zwłaszcza z Tunisu, zostających pod komendą wojska.

Siły te jednakże nie wystarczały do tej pory, jak bowiem wnioskodawca, poseł Dariae, stwierdził, produkcya rolna we Francji cofała się fatalnie. Oto dane:

	Zbiór w 1913 r.	Zbiór w 1917 r.
Pszenvica . . . . .	86,919,050 q	39,231,410 q
Zyto . . . . .	12,714,750 "	6,987,700 "
Jęczmień . . . . .	10,437,600 "	8,612,610 "
Owies . . . . .	51,826,010 "	33,462,570 "
Kartofle . . . . .	135,859,650 "	109,226,800 "
Buraki cukrowe . . . . .	59,393,300 "	21,085,000 "

Konieczność wzmożenia tej produkcyi była też główną podniętą dla wniosku o przymusie pracy na roli.

W Anglii przymusu do tej pory nie było. Inicjatywa cała spoczywała w organizacjach społecznych, które werbowały ochotników do robót rolnych. Duże usługi oddają na tem polu kobiety.

Natomiast rząd włoski został zmuszony do przedłożenia parlamentowi „prawa o mobilizacji rolniczej“, które po uchwaleniu go przez Izbę, weszło odrsza w życie. Prawo to było tembardziej konieczne, że, jak minister rolnictwa Miliani stwierdził w rozmowie z korespondentem dziennika *Tribuna*, „we Włoszech brak jest zrozumienia ważności rolnictwa, które znajduje się w stanie średnio-wiecznym, dzięki czemu racjonalna produkcya rolna jest niemożliwa“. Kontrola państwa może właśnie dzięki wprowadzonemu przymusowi pracy na roli dużo na tem polu zdziałać.

Także w krajach neutralnych myśli się o wyzyskaniu przymusu prawnego w stosunku do pewnych kategorii obywateli, by tą drogą usunąć brak robotników na roli i wzmóc produkcję ziemiopłodów. W Szwajcaryi i Norwegii obmyśla się projekty prawodawcze i różne zarządzenia.

Wreszcie mobilizacja sił robotniczych w rolnictwie wysuwa się na pierwszy plan, jako jeden z symptomatycznych objawów wojny.

## KRONIKA.

Lwów, 30 kwietnia 1918.

Kalendarz.

Środa (1 maja):

Filipa i Jakóba. — 18 Joana prep. — Lubomira.

Wschód słońca o godzinie 4:39 rano, zachód 5:20 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe +20 Cel.

Wystawa Karykatur Kazimierza Sychulskiego otwarta jest w sali Głębki przy ulicy Akademickiej l. 17, od godz. 10 rano do godz. 12 w południe i od g. 4 do g. 7 wieczorem. Wstęp i korona.



— **JE. ks. Arcybiskup dr. Józef Bilczewski** złożył na „Dar Narodowy“ kwotę 5.000 K.

— **Rektorat Szkoły politechnicznej** we Lwowie, ogłosił konkurs na obsadę katedry pomiarów maszynowych.

Podania z dołączeniem dokumentów osobistych, świadectw z odbytych studiów, prac naukowych, tudzież dowodów dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnosić do Rektoratu: najdalej do dnia 1 czerwca b. r.

— **Walne zebranie członków Arcybraństwa Królowej Korony Polskiej** i jego oddziałów, odbędzie się w sobotę 4 maja po poł. w lokalu Czytelni katol. w niedzielę 5 maja, w uroczystość Królowej Korony Polskiej, o godzinie pół do 8 z rana będzie odprawiona przed obrazem N. Maryi P. Łaskawej cicha Msza św., w czasie której członkowie Braństwa i jego oddziałów przystąpią do wspólnej Komunii św., na intencję Polski i narodu polskiego.

Spowiadać się będzie można dnia poprzedniego, t. j. w sobotę 4 bm. wieczorem w katedrze.

Nabożeństwo Pontyfikalne w uroczystość N. Maryi P. Królowej Korony Polskiej odprawi **JE. ks. Arcyb. dr. Bilczewski**; kazanie wygłosi **JE. ks. Arcyb. Teodorowicz**.

— **Dla przejeżdżających przez Lwów rodaków z Królestwa**, wracających z Ukrainy do kraju, a umieszczonych chwilowo na Wulce w koszarach, założyła tamże Lwowska Delegacja K. B. K. Stację posiłkową, w której znużeni uchodźcy uzyskują ciepły posiłek i lekturę książek i pism. W zeszłym tygodniu dokonali poświęcenia stacji ks. Kołychanowski, delegat K. B. K. Stacji zarządza p. Marya Argasińska, kierowniczka Biura uchodźczego K. B. K. i p. Kalinowska.

— **Zgromadzenie ludowe**, przygotowane staraniem polskiej partii socjalno-demokratycznej, odbędzie się jutro, w środę dnia 1 maja w „Pałacu sportowym“ przy ul. Zielonej o g. 10 przed południem.

— **Komisja teatralna** odbyła posiedzenie ostatniej niedzieli pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządowego dr. Chlanta. Komisja omówiła szczegółowo kwestję gwałtów aktorskich, dalej sprawy dotyczące kierownictwa artystycznego i administracyjnego Teatru. Osobny punkt obrad stanowiła sprawa zamianowania referenta muzycznego. Dalszy ciąg obrad nad statutem organizacyjnym umiastowionego Teatru odbędzie się dzisiaj wieczorem.

— **Komitet obchodu Konstytucji 3 Maja** zwraca się do przełożonych urzędów, banków, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, do wszystkich właścicieli sklepów, z gorącą prośbą, by zechcieli w dniu Trzeciego Maja w czasie Nabożeństw zwolnić swój personel od urzędowania. W szczególności kupców uprasza się o zamknięcie w tym czasie t. j. od godz. 9—11 rano swych sklepów.

— **Dyrekcja szkoły św. Józefa** (ul. Lelewela) zaprasza rodziców uczniów, do tej szkoły uczęszczających, oraz przyjaciół zakładu na uroczyste Nabożeństwo w swej kaplicy zakładowej w dniu 3 Maja o godz. 10 rano ku uczczeniu rocznicy Konstytucji majowej. Po Nabożeństwie odbędzie się uroczysty poranek.

— **Z poczty**. Z dniem 27 bm. została wysyła pakietów prywatnych do pocztowych nr. 3, 4, 192, 195, 198, 279, 280, 293, 337, 339, 356, 357, 360, 361, 374, 381, 383, 405, 406, 409, 414, 420, 434, 440, 465, 466, 477, 469, 487, 488, 515, 523, 529, 531, 532, 534, 541, 558, 631, 640 i 646 dopuszczoną, a do poczty polowej nr. 257, 382, 430, 436, 636 i 637 wstrzymana.

— **Tow. Przyjaciół sztuki pięknych**, jak corocznie, otworzy w czerwcu dużą wystawę wiosenną w Pałacu sztuki na Placu Powstańcowym. Roboty adaptacyjne sal Pałacu niebawem już się rozpoczyna.

— **Wystawa modniarska**. Pod protektoratem Towarzystwa popierania przemysłu kobiecego odbędzie się w dniach 2, 3 i 4 maja (czwartek, piątek, sobota) wystawa szkoły modniarstwa prof. Heleny Waltosowej, ul. Łozińskiego 4. Wstęp wolny.

— **C. i k. 30 batalion strzelców** polnych wydaje album pamiątkowe wojenne, z którego dochód przeznaczony jest na fundusz wdów, sierót i inwalidów batalionu. Uprasza się wszystkich obecnych i byłych przynależnych do tego batalionu (oficerów i żołnierzy), którzy w walkach batalionu czynny brali udział, następnie rodziny poległych lub zaginionych, o nadesłanie wszystkich w ich posiadaniu znajdujących się pamiątkówek, notatek, zdjęć fotograficznych, jakoteż krótkich biografii i podobizn, poległych lub popadłych w niewolę, celem wyzyskania tych materiałów dla historii batalionu. Nadesłane pamiątki, szkice, fotografie odeśle się z podziękowaniem w nieuszkodzonym stanie właścicielom. Zamówienia na album i wspomniane materiały uprasza się nadsyłać pod adresem: Ersatz — Kompania 30 batalionu strzelców polnych (Wydawnictwo albumu pamiątkowego) we Lwowie koszarzy Ferdynanda.

— **Brzuchowice**. W chwili mobilizacji 1914 r. piękna miejscowość klimatyczna tuż obok Lwowa, Brzuchowice, znajdowała się w stadium rozkwitu. Towarzystwo właścicieli re-

alności rozwinęło żywą działalność, a nie brak też było funduszy na podniesienie Brzuchowic w każdym kierunku, do rzędu pierwszej miejscowości zdrojowej. Wypadki wojenne przerwały jednak tę pracę. Inwazyja rosyjska przyniosła tej miejscowości zupełne spustoszenie. Piękne partie lasu wyrąbano, parkany okalające wille poszły na opał, urządzenia will wywieziono gdzieś daleko na wschód lub ściągnięto je do okopów; z dobrze zagospodarowanych domostw pozostały dziś puste, obdrapane budynki, zniszczenie zaś, które zewsząd wyciera, świadczy o ciężkich chwilach, jakie przechodziły Brzuchowice.

Po odrocie Rosyan, gdy znaczna ilość właścicieli will bawiła poza Lwowem, posiadłość ich, zostawiona swemu losowi, niszczała w dalszym ciągu. Dopiero w roku ubiegłym obudziło się pewne zainteresowanie się u tych, którzy tradycyjnie, rokrocznie opuszczali rozpalone bruki miejskie, aby tu wśród pięknych lasów szpilkowych odetchnąć ożywczym powietrzem w okresie wakacyjnym i zaczerpnąć sił do dalszej pracy.

Pierwszy krok uczynił w tym kierunku zarząd miasta, tworząc już w roku 1917 duże kolonie dla młodzieży, zakładając tu letnie ochronki i s-kółki. Dopiero w roku ubiegłym po trzechletniej przerwie zaroży się znów Brzuchowice letnikami, szukającymi tu wypoczynku. Niestety jedna trudność w połączeniu kolejowym ze Lwowem nie pozwoliła wielu osobom korzystać w całej pełni z dobrodziejstw przyrody. Dla osób, które musiały ze względu na obowiązki służbowe, być codziennie we Lwowie, wyjazd na letnisko do Brzuchowic był bardzo utrudniony a nawet w wielu wypadkach musiano zupełnie zaniechać projektu wyjazdu z całą rodziną.

W roku bieżącym już w pierwszych tygodniach wiosny widać niezwykle zainteresowanie się Brzuchowicami. Kolejki, kołmi, a nawet piechotą spieszą tam mieszkańcy Lwowa, oglądają mieszkania, badają stosunki aprowizacyjne i układają plany wyjazdów letnich. Zdwojone obowiązki każdego w czasie wojny nie pozwalają wielu osobom opuścić na stałe, choćby na kilka tygodni, swego posterunku, aby udać się gdzieś dalej na wypocznik letni. Bliskość Brzuchowic (8 km. od rogatki) stanowi moment niezwykle sprzyjający dla tych, którzy w dzisiejszych czasach wśród wyczerpania, muszą wypocząć, choćby tylko po kilka godzin dziennie, zdala od gorączkowej pracy. Niestety jednak troska o dojazd do Brzuchowic jest tego roku nie mniejszą od przeszłorocznej. Grono osób, grupujących się około brzuchowickiego Towarzystwa realności czyni starania u władz kompetentnych o jeden przynajmniej pociąg dziennie do i z Brzuchowic, aby umożliwić setkom rodzin urzędniczych wyjazd na wakacje do tej pięknej miejscowości. Bez tego ułatwienia korzystanie z ożywczego powietrza letniska stałoby się niemożliwe i dlatego jest nadzieja, że prowadzone w tym kierunku rokowania będą mieć pomyślny wynik.

Zarząd miasta weźmie również udział w tej akcji. Miejski departament dobroczynno-organizacyjny bowiem szeroko zakrojoną akcję na rzecz kolonii dla dzieci i młodzieży. Także wiele Towarzystw dobroczynnych opracowuje projekt wysyłki w kilku partiach dzieci, stojących pod ich opieką.

Zarząd Towarzystwa właścicieli realności w Brzuchowicach w najbliższych dniach odbędzie po czteroletniej przerwie walne zgromadzenie członków. Przedewszystkiem wskutek śmierci prezesa śp. Adolfa Mussila i sekretarza śp. Tadeusza Górskiego, Towarzystwo przystąpi do nowych wyborów zarządu. Wśród całego szeregu spraw administracyjnych, nastąpi uregulowanie stanu funduszy, załatwienie kwestii oświetlenia letniska, naprawy kilku niezbędnie potrzebnych studzien, ustanowienie stróżów nocnych i t. d. Omawiana też będzie jedna z najważniejszych spraw, to jest połączenie telefoniczne ze Lwowem. Połączenie to istniało już przed wojną, potem zaś zostało reaktywowane dla użytku cesarsko-niemieckiego szpitala, staconowanego w Brzuchowicach. Obecnie cały szpital został przeniesiony z Brzuchowic, połączenie telefoniczne zaś zostało na razie zerwane. Towarzystwo właścicieli realności przylączając się do ogólnej akcji krajowej, celem wyjednania u Rządu pozostawienia wszelkich połączeń telefonicznych, wybudowanych w czasie wojny, poczyni w tym kierunku starania, aby stacja telefoniczna oddana urzędowi pocztowemu i utworzone publicznie rozmownicę.

— **Fałszywy kadet-aspirant**. Jak już wczoraj donieśliśmy policjoa wykryła tajną fabrykę dokumentów wojskowych przy ul. Ogrodniczej 1.35. Pawełkiewicz, który występował pod nazwiskiem „Maryana hrabiego Radeckiego“ rozdzielał swoim znajomym i przyjaciołom fałszywe dokumenty, aby pod przybranymi nazwiskami popełniać kradzieże i rabunki. Po aresztowaniu Pawełkiewicza policja śledząc towarzyszy jego, dostała w swoje ręce kilka fotografii osób w mundurach wojskowych. Fotografie te natychmiast rozdzielono agentom policyjnym, którzy rozpoczęli pościg. Onegdaj jeden z agentów policyjnych, pełniący służbę w Colosseum zauważył kadeta-aspiranta, dosyć dzielnie ubranego. Kadet miał mundur kawalerzysty, zamiast bagnetu niemiecki sztylet, pierś

zaś miał udekorowaną medalami waleczności, ale przypiął je sobie — po... prawej stronie, zamiast jak przepis każe po lewej. Towarzysz kadeta, zwyczajny popolitak, był niejako adju-tantem pierwszego, wchodził pierwszy, rozglądał się, badał sytuację, krótko mówiąc prze-czuwał coś złego i zachowywał wszelką ostro-żność. Gdy obaj wojskowi spostrzegli, że są obserwowani przez agenta, udali się do gurde-roby i usiłowali przez okno zbiec. Ale agent przewidział tę okoliczność; już przedtem po-stawił przed oknem dwóch żołnierzy policyj-nych, gotowych do walki z bandytami. Ostate-cznie obu aresztowano i sprowadzono na poli-cję. Tutaj okazało się, że są to znani włamy-wacze — dezertjerzy Józef Sylwester i Józef Ciesiński; ten ostatni miał nawet dekument wojskowy, opiewający na nazwisko Maryana Radeckiego.

— **Pościg**. Wczoraj po południu pełniący służbę w ul. Kazimierzowskiej żołnierz poli-cyjny zatrzymał niejakiego Jakóba Safrana i kazał mu okazać legitymację. W tej chwili jednak Safran odskoczył w bok i rzucił się do ucieczki. Rozpoczął się pościg. Safran wbiegł do kamienicy pod l. 4 i skrył się na ganku II piętra. Żołnierz policyjny pospieszył za ucieka-jącym i chciał go przyaresztować. Safran schwy-cił drewniane krzesło i zataczając niem w po-wietrzu koło, rzucił na policyjanta; ten usunął się i w ten sposób uszedł ciosu. Dopiero kilku żołnierzy potrafiło ubezwładnić „walecznego“ Safrana, którego zakuto w kajdanki i odstawio-no do aresztów.

— **Zmarł w Zakopanem** w jednym z tamtejszych sanatoriów, Kazimierz Pietrzycki, brat znanego poety.

— **Na pamiątkę ocalenia wsi**. Mieszkańcy wsi Motycz w pow. lubelskim posta-nowili wnieść kościół w swojej wsi na pa-miątkę ocalenia jej podczas wojny. W tym celu zakupili stary drewniany kościółek w Zembor-zycach; jeden z gospodarzy Szymon Kowalczyk ofiarował plac pod budowę świątyni i wspólnie z synami przeznaczył 7 morgów zie-mi do użytku kościelnego, zaś inni właściciele składają dobrowolne ofiary na odbudowę ko-sciółca. Dnia 8 b. m. odbyło się już poświęce-nie kamienia węgielnego pod tę świątynię.

— **Zapowiedź urodzaju owoców**. Dzien-niki warszawskie donoszą: Dzięki sprzyjającej pogodzie drzewa owocowe w sadach i ogrodach pokryły się bujnym kwieciem; sady toną w bieli. Jeśli warunki atmosferyczne będą sprzyjać na-dal do końca kwitnienia drzew, to ogrodnicy oczekują znacznego urodzaju owoców.

— **Dęby a drzewa oliwne**. Od dawna wiadomo, że oliwki hodowane w pobliżu lasów dębowych bardzo źle się rozwijają. Zjawisko to wytłumaczyć można albo wyczerpaniem soli pokarmowych z gleby, albo wzajemnem oddzia-lywaniem korzeni obu gatunków na siebie. Włoski uczony Petri, wychodząc z tego osta-tniego założenia, przeprowadził szereg doświad-czeń wazonowych, sadząc młode dąbczaki i o-liwki obok siebie w 10 cm. odległości. Na je-dnorocznych korzeniach dębów, które stykały się z korzeniami oliwek, zauważono małe brua-atne smugi, powstałe przez butwienie kory pierwotnej, odrąbaną powstającym korciem. Wewnątrz brunatnych smug zauważono bańki nieregularnego, podłużnego kształtu, które po-wstały na końcach nitek grzybni. Sam chara-cter grzybni i bańki odpowiada zewnętrznej mycorrhizie, jaką napotkać można na korzeniach oliwki, na których jednak ani śladu zarazy nie było. Autor wnosi stąd, że mycorrhiza dębu na korzenie oliwki bynajmniej ujemnie nie wpły-wa, a przyczyną na wstępie opisanego zjawiska może być tylko wyczerpanie gleby.

— **Próby uprawy bawełny na Wę-grzech**. W czasie wojny między północną a południową Ameryką panował w Austro-Wę-grzech brak bawełny, gdyż kraje, które baw-ełnę produkowały, były objęte wojną. Wtedy też, pomiędzy rokiem 1860 a 1870 próbowano w Dalmacji, Węgrzech i Sławonii uprawiać bawełnę. Próby te wykazały pomyślny skutek; gdy jednak wojna amerykańska się zakończyła i bawełna poczęła znów napływać do Europy, wtedy zaprzestano tych prób. Obecnie jednak panuje taki sam brak bawełny, jak wówczas. Powstała więc myśl wznowienia prób i wie-deńska Centrala bawełniana zwróciła się niedawno do węgierskiego ministerstwa rolnictwa z prośbą o podjęcie na nowo prób uprawy baw-ełny na Węgrzech.

— **Spółka producentów bydła, trzo-dy i drobiu**. W dniu 12 kwietnia br. odbyło się w sali Towarzystwa rolniczego w Krakowie zebranie w sprawie założenia Związku Spółek producentów bydła, trzody i drobiu. Zagał ze-branie imieniem zwołującego zebranie Syndy-katu rolniczego jako Związku rewizyjnego Spół-łek rolniczych dyrektor dr. Taylor, wskazując, iż celem projektowanego Związka ma być: zgru-pować w sobie Spółki producentów, by w ich imieniu łącznie przystąpić do Gal. Spółki zby-tu bydła „Peous“ oraz ewentualnie do „Ovum“ i współdziałać w tych instytucjach. W ten spo-sób stosunek Spółek do tych instytucji będzie trwałszy, bo oparty na równorzędności, a zara-zem wpływ Spółek uzyska silniejsze podstawy. Bezpośredni zaś zadaniem nowego Związku byłoby współdziałanie w organizowaniu wyrę-

bu bydła i trzody przez Spółki i w handlu bi-lym materiałem.

Przewodniczącym wybrano dyrektora dr. Stefczyka, który w dłuższym przemówieniu przedstawił dotychczasowy tok starań o wejście Spółek producentów do „Peousa“ i „Ovum“ i następnie otworzył dyskusję nad projektowa-nym statutem.

Po żywej dyskusji, w której brali udział dr. Lang, dr. Dakiewicz, dr. Horowitz, Bajda, Maurizio, Tepper, Budzyń, Czerwiński, Neu-mann i inni przyjęto statut, lecz uchwalono ostatecznie założenie Związku odroczyć do po-rozumienia się z gal. Towarzystwem gospodar-skiem, które nie mogło z powodu przeszkód wziąć udziału w zebraniu. Po zaakceptowaniu sta-tutu p. Budzyń z Zakliczyna postawił wniosek, by Spółki producentów zorganizowały po wsiach zbiórki żywności dla biednej ludności miejskiej. Wniosek ten jednomyślnie uchwalono, podno-sząc, że organizacje spółdzielcze nie dają by-najmniej wyłącznie do ciągłości zysków dla producentów, lecz pracują dla dobra ogółu spo-łeczeństwa, a więc i konsumentów, zwalczając tylko zbędne pośrednictwo. Dla przeprowadzenia sprawy wybrano specjalny komitet.

— **Groźny pożar w składzie farb i olejów**. Dzisiaj o godz. 2 po południu wybuchł groźny pożar w składzie farb i olejów Izaaka Tiegiera przy pl. Bernardyńskim l. 15. W ma-gazynie pomieszczonym w podwórzu kamienicy pracowali Izrael Tobias i jego syn 16-letni Hermann; zajęci byli właśnie mieszaniem ole-jów, gdy nagle buchnęły płomienie i w jednej chwili objęły cały magazyn. Siedziwo policyjne ustaliło, że Izrael Tobias palił na krótko przed katastrofą papierosa i rzucił go niezagaszonego na podłogę, przesyconą smarami.

Pierwsze płomienie objęły też obu zatru-dnionych w magazynie; doznali oni ciężkich poparzeń. Na telefoniczne wezwanie nadjechała straż pożarna pod komendą kapitana Ciećkiewi-cza i przystąpiła do akcji ratunkowej. Płomienie objęły powały pierwszego piętra, zapalił się też ganek. O ugaszeniu ognia, podsyconego co-raz to nowymi pokładami puszek zawierających smary nie było mowy; akcja straży ograniczyła się do zlokalizowania pożaru, co się w zupełności powiodło.

Ciężko poparzonych opatrzył na miejscu lekarz dr. Jakób Selzer. Kapitan straży Ciećkie-wicz zarządził opróżnienie sąsiednich mieszkań, ponieważ budynek grozi zawaleniem. Szkada ogólna wynosi około 10.000 K.

## Kronika zagraniczna.

\* Dwie beczki wody za 40.000 ma-rek nabył pewien szynkarz w Berlinie. Mia-nowicie, jakiś niezajomy paskarz zaoferował mu spirytus, a że próbki były wysmienite, szynkarz nie zważał się zapłacić 40.000 mk. Tymczasem w beczkach była woda, a dostawca owego spirytusu z wodociągu, znikł bez śladu.

\* Komitet polski w Sztokholmie na dorocznym zebraniu dnia 13 b. m. wybrał zarząd w składzie następującym: prezes Wa-cław Dzierżanowski; wiceprezes L. Butrymowicz; skarbnik M. Szejman; sekretarz Wit. Świę-cicki; drugi sekretarz Maks. Malinowski. Ko-misya rewizyjna hr. Mohl, Aroiszewski, Dym-sza, Pruss. Komisya balotująca Z. Dymyszyna, W. Dzierżawski, J. Mokrzyński, St. Mielęcki, A. Nawara.

\* Produkcya stali. W *Journal of Commerce* z dnia 9 b. m. „ktos z ulicy“ pisze w dziale głosu publiczności, że w r. 1918 spodziewać się należy, że ogólna produkcya stali wyniesie 90 milionów tonn, (z czego na Wielką Brytanię wyniesie 12 milionów), zaś na państwa centralne tylko 30 milionów. Lecz ta przewaga może przynieść koalicji korzyść je-dynie w tym wypadku, jeżeli dbać się będzie o to, aby stal, tak samo jak i pszenica, do-stała się do miejsca przeznaczenia. Miejsacem tem są zakłady stalowe. Cała produkcya stali w państwach koalicji powinna być użytkowa-na dla korzyści ogólnej, a wszystkie zakłady Stanów Zjednoczonych, Kanady, Japonii, Wielkiej Brytanii, Indji i Włoch pracować muszą dzień i noc z największym natężeniem. Japonia wyprodukować może największą ilość stali i w ten sposób powiększyć budowę okrętów swo-ich; Kanada otrzymuje już pewną ilość stali ze Stanów Zjednoczonych, lecz w drugiej poło-wie roku zapotrzebować jej będzie więcej; lecz i Anglia z wielkim pożytkiem zużyje obfitą dostawę blachy stalowej w następnym półroczu. Wojskowość zwalnia żołnierzy do pracy w do-kach; Kanada i Stany Zjednoczone bardzo szybko rozwiążą problemat sił roboczych, o ile on dotyczy budowy okrętów. Jeżeli tylko wy-produkowana stal zostanie należycie użytkowana, to problemat budowy okrętów może być uważany za rozwiązany pomyślnie.

## Notatki literacko-artystyczne.

Wiadomości koncertowe. W niedzielę dnia 5 maja o godz. w pół do 12 w południe,



odbędzie się w sali Tow. muzycznego siódmy koncert filharmoniczny na dochód wdów i sierót po żołnierzach lwowskich. Program nader interesujący obejmuje obok uwertury Smetany z opery „Sprzedana narzeczona” i Berlioz, marszu węgierskiego z „Potępienia Fausta”, nową kompozycję zastępcy dyrektora Tow. muzycznego Soltysa. Fragment symfoniczny „Tempesto e calmo” Mieczysława Soltysa, wykonanie zostanie poraz pierwszy z manuskryptu we Lwowie i niewątpliwie obudzi w sferach muzycznych duże zainteresowanie. Solistą koncertu będzie pianista Edward Steuermann, który wykona Saint-Saens koncert C-moll, z tow. orkiestry. Młody artysta uczeń prof. Kurza i Busoniego zdobył już dotychczas zagranicą duże uznanie. Krytyka, zwłaszcza berlińska, rzuca mu wielką przyszłość. Jako dyrygent wystąpił prof. Wilem Kurz i kapelmistrz Szöghe Sandor.

Koncerty symfoniczne wielkiej orkiestry „Tonkünstlerów” pod dyrekcją Oskara Nedbala odbędą się w dniach 7 i 8 maja. Bilety do nabycia w magazynie nut Seyfartha.

**W programie koncertu Franciszka Ondrzeczka**, zapowiedzianym w sali Towarzystwa muzycznego przy ul. Chorążczyzny 1. 7, w czwartek 2 maja, znajdują się dzieła Dwořzaka, Czajkowskiego, Wieniawskiego, Bacha, Suka, Smetany i Paganiniego.

#### Repertuar Teatru Miejskiego.

Dziś we wtorek o godz. 7:30 w. „Traviata”, opera w 4 aktach Verdięgo. Występ Ady Sari-Szayerówny, T. Łowczyńskiego i Fr. Freschla. — W środę o godzinie 3 po południu przedstawienie dla robotników „Piosnki ułańskie”, komedia w 3 aktach W. Bunikiewicza. — W środę o godzinie 7:30 „Niobe”, operetka w 3 aktach Oskara Straussa. — W czwartek o godz. 7:30 wieczorem „Cyrulik Sewilski”, opera komiczna w 6 aktach Rossinięgo. Występ Ady Sari-Szayerówny, Tad. Łowczyńskiego, Ad. Okońskiego i St. Tarnawskiego. — W piątek o godz. 3 po południu ku uczczeniu Konstytucji 3-go Maja „Krakowiaci i Górale”, opera narodowa w 3 aktach Kamińskiego, muzyka Kurpińskiego. — W piątek o g. 7:30 wieczorem „Halka”, opera w 4 aktach Moniuszki. Występ Józefa Zacharskiego, F. Bedlewicza, A. Okońskiego i K. Urbanowicza. — W sobotę o g. 3 po południu, przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Madame Sans-Genę”, sztuka w 4 aktach, Sardou z Kellerową-Luboską w roli tytułowej. — W sobotę o godz. 7:30 wieczorem „Faust”, opera w 5 aktach Gounoda. Występ Ady Sari-Szayerówny, F. Bedlewicza, F. Freschla i St. Tarnawskiego. — W niedzielę o godz. 3 po południu „Ich czworo”, tragedia głupich ludzi w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej. — W niedzielę o godz. 7:30 wiecz. „Ptasznik z Tyrolu”, operetka w 3 aktach Zellerę. — W poniedziałek o godz. 7:30 w. „Carewicz”, sztuka w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej. — We wtorek o godz. 7:30 wiecz. „Krysia leśniczanka”, operetka w 3 aktach Jarna, z N. Bogdanowicz w party tytułowej. — We środę o g. 7:30 wiecz. (wznowienie) „Dinorah”, opera w 3 aktach Mayerbeera, występ Ady Sari-Szayerówny, Bedlewicza i Freschla. — We czwartek o godzinie 3 popoł. „Robert i Bertrand”, czyli „Dwaj złodzieje”, wodewil w 3 aktach L. Anczyca, z Okornikiem i Solnikiem w rolach tytułowych. — We czwartek o godz. 7:30 wiecz. „Domek trzech dziewcząt”, 3 akty z życia Szuberta. Występ Ireny Huss, Bedlewicza i Łowczyńskiego. — W piątek o godz. 7:30 w. „Gniazdo rodzinne”, sztuka w 4 aktach Sudermana. — W sobotę o godz. 3 popoł. przedstawienie dla młodzieży szkolnej. „Rewizor z Petersburga”, komedia w 5 aktach Gogola, z Janem Nowackim w roli tytułowej. — W sobotę o godz. 7:30 wiecz. „Dinorah”, opera w 3 aktach Mayerbeera. Występ Ady Sari-Szayerówny, Bedlewicza i Freschla. — W niedzielę o godz. 3 popoł. „Lalka”, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) Audrana. — W niedzielę o godz. 7:30 wiecz. „Trubadur”, opera w 5 aktach Verdięgo. Występ Ewy Bandrowskiej, Freschla i Ign. Manna.

## KUKIEŁKI.

Teatry kukiełek znane są już od dawnych czasów. Znajdowały się one przeważnie w rękach ludu i kleru. W Polsce klasztory średniowieczne zaprowadziły teatr kukiełek tzn. „szopkę”, w której przedstawiano zdarzenia liturgiczne, przeważnie Narodzenie Chrystusa. Z biegiem lat jednak do tych przedstawień wkraśli się tematy radosne a nawet sprosne tak, że Kościół na długie lata wypędził szopkę z murów klasztorów. Po krótkim przeciągu czasu upadku szopki, powstała ona znowu do życia, rozwijała się bardzo, tematy przedstawiane w niej ożywiły się, zaczęto specjalnie tworzyć swego rodzaju komedye i komedyo-opery we Włoszech, Francji a nawet w Polsce. W wieku XVIII. ks. Czartoryski posiadał szopkę o tysiącach ruchomych figurkach, w przeciwieństwie do nieruchomych figur niemieckiej szopki.

Właściwy jednak pierwszy muiowany teatr marionetek powstał w roku 1853 w Monachium, założony przez Ludwika II. bawarskiego, oraz przez komedyopisarza i dyplomata hr. Pozziego. Dyrektorem był Józef Schmidt. Teatrzyk ten, który stanął na wysokiej wyżynie artystycznej, wystawiał komedye obyczajowe, pisane przez hr. Pozziego, mające i dziś jeszcze swoją wartość. Potem powstaje już cały szereg takich teatrzyków, jak np. ów sławny teatr marionetek, założony przez artystów monachijskich. Ten ostatni teatrzyk poraz pierwszy pokusił się o wystawienie oper mozartowskich i staro-włoskich, z którymi objechał prawie całą Europę. Powodzenie tego teatrzyku zachęciło artystów berlińskich do założenia se-nki marionetkowej na wzór monachijskiej.

U nas pierwszy stylowy teatrzyk marionetkowy na kilka lat przed wojną założył p. Marian Dienstl i dawał przedstawienia we Lwowie i Warszawie. Teatrzyk ten, bardzo piękny i wykwinny, wystawiał prócz utworów włoskich, takie dzieła jak „Wesele” Wyspiańskiego i inne.

P. Czesław Jankowski tak swego czasu próbował określić czem należy tłumaczyć zainteresowanie się kukiełkami nawet wybrednej publiczności:

„Co stanowi w widowisku marionetkowym rzecz główną? Czy to, co czyni i wygłasza poruszający kukiełkami i mówiący za nich ongi grecki newrostopa, hiszpański z czasów Cervantesa titerero lub nowoczesny impressario, słowem ów pan, co w ruch wprawia całe widowisko, jego spiritus movens? Czyli też sama kukielka jest rdzenia marionetkowego widowiska, prawie, że bez względu na to, jakie słowa lub prodnkeye muzyczne towarzyszą jej wyrabianiom się na miniaturowej scenie?”

Przypuścimy nawet, że mechanizm kukiełek, oraz sposób ich poruszania wydoskonalone zostały do ostatecznych granic. Kukielki dokazują... jak żywe! Co za szczyście! Niepotrzebny już nam na scenie człowiek z krwi i kości! Doprawdy? Więc o to chodziło, aby człowieka zastąpić — lalką?

Jeżeli to ma być *ultima Thule* marionetkowej akcji teatralnej, natenczas pozostaje tylko powinszować dojsca ludzkości do niepospolitej morbidezcy iście patologicznej. Bohaterowie niektórzy Hoffmana kochają się — w automatach; ale dzieje się to, jak wiadomo, w opowieściach okrutnie fantastycznych, przy których, w dodatku, czytaniu włosy dębem stają i ciarki chodzą po skórze. Ba! jest w kukielce wogóle coś jakby przerażającego - nadprzyrodzonego, coś drażniącego, coś upiorowego, *etwas Unheimliches*, jakby rzekł Niemiec, posiadający dla tego określenia odpowiedni wyraz. I... może to właśnie stanowi urok dla nas marionetki?

Jawa — nie jawa... Sen — nie sen... Widma — nie widma...

Człowiek żywy na scenie mimowoli rozprasza (czasem potęguje) nastrój i wrażenie wywoływane tem, co mówi, lub akcją, którą mu polecono rozgrywać. Kukielka nie sekunduje wprawdzie autorowi sztuki, ale mu też i nie brzdzi. Może tedy te szacowne właściwości i przymioty kukielki utrzymują ją nieprzerwanie w łaskach u pisarzy, muzyków i publiczności?

Wiele mówiło się i pisało o „marionetkowości” wielu postaci Maeterlincka. Urosło nawet mniemanie, że autor „Księżniczki Maleny” nie byłby od tego, aby niektóre jego utwory... wykonywały najrodowitsze kukielki. Wiadomo też, że Wyspiański przeznaczał, podobno, pierwotnie swoje „Wesele” dla — szopki, specjalnie dla szopki krakowskiej, puszczającej kolejno na scenę po dwie osoby, dyalogujące z sobą. Czy atoli marionetkowość postaci Maeterlincka jest surową, tradycyjną szopkowatością? Nie sądziłbym. W niektórych figurach Maeterlincka i w niektórych tylko momentach, które przeżywają, jest — automatyczność. Działają te figury, mówią, zachowują się, jak automaty w ściśle określonych chwilach, mianowicie, gdy je poraził nadmiernie silny afekt lub przejął taki nastrój do głębi. W takich chwilach przebiega każdy człowiek, silnie podlegający wrażeniom, może być „jak nieprzytomny”, może machinalnie wykonywać odruchy, machinalnie powtarzać wyrazy...

Ale maeterlinckowska lunatyczność nie jest bynajmniej drewnianą bezdusnością kukielki. Maeterlinck przeto nie wywołał bynajmniej jakiegos zwrotnego zwrotu od istot żywych do manekinów. Istota ludzka u Maeterlincka nie jest marionetką, lecz staje się nią — chwilami.

Skażde przeto dzisiejsza inklinacja do gapienia się na marionetki? Jakiz pierwiastek duchowy, jakiez podrażnienie nerwów, jakiz artystycznej natury smakołyk wnoszą one do zbiegowisk nowoczesnej, a domniemania inteligentnej publiczności? Niech tylko nie przytacza nikt zagranicę. Ach! za granicę, we Francji, w Niemczech, we Włoszech, marionetki zakwitają znow! Niech sobie kwitną. Niema to racyi obowiązywać naszych dzisiejszych gustów i upodobań. Wystarczy, jeżeli z Paryża przyjmujemy z zupełną bezkrytycznością — suknie i kape-

lusz damskie. Niech-że już ten przywilej posiada tylko — moda w zakresie tualeci damskich i męskich tużurków. My, sądząc, potrafimy na własną rękę porozumieć się z marionetkami.

— Poczecie do nas przybyły? Z taką osobliwie grandezzą i aparatem niezwyklej majestatyczności, jakby jakie istoty wyższego perzadku i prawie o nadludzkiej przymiotach? Co nam przyniesiecie, przed-wszystkiem nowego? Co nam po was, marionetki ucieszne, a wycaekane?

I kto wie, jeżeliby kukielki mogły przemówić o własnej sile, możeby odrzekły:

— Przesycili was ludzie żywi. Pokazali wam już wszystko, co na *theatrum* dać może z siebie żywa ludzka istota, choćby niewiedzieć jak utalentowana I przeto zwróciliście się do nas, marionetek. Sprowadził nas tu do was własny wasz przesynt. Nie mamy wam tego bynajmniej za złe. Wy tylko przecie jesteście ludzie utomni... Daleko wam do nas, marionetek!

I kto wie, czy nie wypadłoby takiego *dictum acerbum* wysłuchać — cierpliwie.

W sprawie teatru marionetek istnieje niemal cała literatura za i przeciw. Nie wchodząc jednak obecnie w *meritum* sprawy, chcielibyśmy w dzisiejszym artykule zwrócić na jedno uwagę: Historik sztuki dr. St. Zarzewicz założył taki teatrzyk lątek, kukiełek, czy marionetek we Lwowie. Może on odegrać pewną zbawiającą rolę dla dzieci i młodzieży. Dla tej wielkiej rzeszy dzieci nie mamy we Lwowie, zwłaszcza obecnie podczas wojny, odpowiednich rozrywek — przedstawienia popołudniowe w teatrze miejskim specjalnie dla dzieci są zjawiskiem bardzo rzadkiem, również i starszą młodzież zapełniająca obecnie kino-teatry udaloby się ściągnąć do artystycznego i zajmującego teatrzyku kukiełek. Musiałby być tylko odpowiedni repertuar, zmieniany dość często a składający się z baśni, fantastycznych widowisk i legend historycznych. W ten sposób dr. Zarzewicz oddałby dużą usługę dla wychowawców, którzy z troską patrzą na wywołane stosunkami dziczenie młodzieży.

Naturalnie, że obok takich przedstawień mogłyby być dawane przedstawienia dla starszej publiczności.

Dotychczasowe dwa przedstawienia należy jeszcze uznać za próby — sądząc jednak po nich, można oczekiwać, iż teatrzyk dr. Zarzewicza może się rozwinąć i stać się pożytecznym.

Artur Schröder.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

**Kurs rubla przy wypłatach wojskowych.** W porozumieniu z Bankiem austriacko-węgierskim kurs rubla z czasów Romanowów w c. i k. obszarze okupowanym w Królestwie Polskim, oraz przy wypłatach wojskowych, oznaczono aż do odwołania następująco: banknot 500 rublowy = K 1100, banknoty opiewające na mniejszą kwotę za rb. K 240. Maksymalna granica przy zakupie rubli z czasów Romanowów przez wojskowe kasy i przy wymianie rubli powracającym do ojczyzny wynosi za banknot 500 rublowy — K 1075, a za rubel K 235. Ruble z czasów Kiereńskiego mogą być przyjmowane po kursie niższym niż ruble Romanowów.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Posłuchania.

Wiedeń, 30 kwietnia. Najj. Pan przyjął wczoraj o godzinie 6 wieczorem na posłuchaniu węgierskiego ministra żywności ks. Windisch Graetza, a o godzinie 7 minut 30 wieczorem posła, tajnego radcę hr. Gezę Andrassyęgo.

### Czas letni na Ukrainie.

Wiedeń, 30 kwietnia. Jak z Kijowa donoszą, ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza wprowadzić czas letni na Ukrainie.

### Z zachodniego frontu.

Zurych, 30 kwietnia. *Züricher Tages Anzeiger* donosi, że Anglicy zbroją się gorączkowo, oraz ściągają na pozycje nad Kanalem posilki w wielkich rozmiarach. W ciągu ostatnich dwóch tygodni sprowadzono pospiesznie z Anglii kilka świeżych dywizyj wojska i przerzucono je na francuski teren wojny.

Bazylea, 30 kwietnia. *Bazeler Anzeiger* pisze, że podjęcie olbrzymich operacji przez wojska niemieckie, zagraża w najwyższym stopniu ponownie lewemu angielskiemu skrzydlu. Niemcy stosują tu znowu ataki masowe, wykonywane z największą siłą i przy użyciu olbrzymich mas piechoty i artylerii

Rotterdam, 30 kwietnia. *Daily Mail* pisze: Sytna-ya na froncie Ypres jest bardzo poważna. Nasz odwrot może potrwać jeszcze kilka dni. Nasze szpitale zostały już z Ypres usunięte. Ustała się w dalszym ciągu składy amunicyjno i magazyny.

Berlin, 30 kwietnia. Pierwsze owoce zdobycia góry Kemmel już dźrzawają. Anglicy byli zmuszeni porzucić znowu szerszy obszar pobojowiska, które poprzedniej jesieni okupili w sposób tak krwawy. Niemieckie patrole już nad ranem w dniu 27 b. m. stwierdziły na południe od Langhemarcę aż do kanału Ypres-Comines, że Anglicy poczynają powoli opróżniać swe stanowiska. Piechota niemiecka natychmiast rzuciła się do ataku i mimo obrony angielskiej zepchnęła w dość krótkim czasie stawiających opór Anglików. Zostały wzięte St. Julien, Treesen i Villebecke, to jest te miejsca, których zdobycie w całej Anglii, a także w państwach koalicyjnych, uważano przed kilkoma miesiącami za bardzo wielki sukces oręza francusko-angielskiego.

### O lodzie podwodne.

Bazylea, 30 kwietnia. *Bazeler Anzeiger* donosi, że w Anglii sytuacja wytworzona przez niemieckie lodzie podwodne zaczyna odczuwać jako nie do wytrzymania i chcą temu przeszkodzić wszelkimi sposobami. Kierownictwo marynarki angielskiej podjęło próbę, aby niemieckie porty zablokować. Wyprawa jednak ku wybrzeżom belgijskim jakoteż kilka żywszych ostatnich ekspedycyj flotowych, jakkolwiek przeprowadzonych z dobrym skutkiem, kosztowało zbyt wiele ofiar.

### Trzeci Maja w Warszawie.

Warszawa, 30 maja. Na zarządzenie prezydium Rady miejskiej w porozumieniu z prezydium Magistratu uchwalono, że uroczystość tegoroczna 3-go Maja ograniczy się tylko do nabożeństwa pontyfikalnego w archikatedrze św. Jana i do galowego przedstawienia w teatrze wielkim.

### Strajk drukarski w Łodzi.

Łódź, 30 kwietnia. Strajk pracowników drukarskich przybiera coraz bardziej ostry charakter. Wszystkie zakłady akcydensowe stoją bezczynnie. Na dochód strajkujących odbędzie się przedstawienie w teatrze. Do strajku przyłączyli się pracownicy introligatorsey, oraz zrzeczenie litografów,

### O węgiel dla Ukrainy.

Lublin, 30 kwietnia. W przeciwstawieniu do doniesień pism galicyjskich, że w myśl układów z Ukrainą w sprawie dostawy węgla dotąd z samej Dąbrowy dostarczono 3 mil. centn. *Gazeta Polska* dowiadyje się, że w tych wiadomościach, o ile idzie o Dąbrowę, niema słowa prawdy.

### Celem zwolnienia Dumy.

Bazylea, 30 kwietnia. Doniesienia z Krymu głoszą, że generał Kornilow od początku kwietnia posuwał się z wojskami ku Orenburgowi, aby połączyć się z armią generała Dutowa. Celem tego marszu miało być nie przywrócenie monarchii lecz natychmiastowe zwolnienie Dumy.

### Bójka w Izbie włoskiej.

Chiasso, 30 kwietnia. *Secolo* donosi, że tuż przed zamknięciem posiedzenia Izby wywiązała się bójka między pp. di Cesaro, siostrzeńcem Sonnina, a Albertellim i ich przyjaciółmi politycznymi. Di Casero zarzucił socyalistom, że Austro-Węgry ich przekupily, na to socyalisci to samo zarzucili di Casarowi. Powstała bitka, której kres położył prezydent, zamykając posiedzenie.

### Uszczuplenie konsumpcji mięsa.

Sztokholm, 30 kwietnia. Według dziennika *Matin* rząd francuski zamierza uszczuplić konsumpcję mięsa, cztery dni w tygodniu, mianowicie: wtorek, środa, czwartek i piątek mają być bezmięsne.

### KURSA WALUT

#### WIEDENSKIEJ CENTRALI DEWIZ

z dnia 30 kwietnia:

	Placa	Żądają
Marki . . . . .	149.90	150.30
Lei . . . . .	107.—	108.50
Sofia . . . . .	114.—	115.50
Lewa . . . . .	108.50	108.—
Ruble . . . . .	—	—
Szwajcarskie franki . . . . .	167.—	169.—
Tureckie funty . . . . .	27.25	28.—
Liry . . . . .	90.—	95.—

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI



**Upadłości.**

S. 1/18 (1). Otwarcie konkursu do majątku masy spadkowej Józefa Jarskiego w Krakowie. Komisarz konkursowy c. k. radca sądu krajowego wyższego Spitzer c. k. sądu krajowego w Krakowie. Zarządca masy adwokat dr. Artur Herstein w Krakowie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym sądzie, biuro Nr. 41 dnia 9 kwietnia 1918 o godz. 10 przed południem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 maja 1918. Audyencya rozpoznawcza w tymże sądzie dnia 23 maja 1918 o godz. 10 przed południem.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.  
Kraków, dnia 23 marca 1918. (1936)

**Firmy.**

Firm. 34/18 Stow. V. 242. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: „Konsum samodzielnych rękodzielników i przemysłowców, spółka zarej. z ogr. odpowiedzialnością w Krakowie“. Data statutu: Kraków, dnia 19 stycznia 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem Konsumu jest wytwarzanie, wyrabianie i zakupno wszelkich środków spożywczych, jak również materiałów odzieżowych i rozsprzedania tychże wyłącznie pomiędzy swych członków. Czas trwania: jest nieograniczony. Dyrekcja: składa się z trzech członków i dwóch zastępców. Do pierwszej dyrekcji wchodzi: Szczepan Rakisz, Józef Mitasiński i Stefan Iglicki, jako zastępcy: Tomasz Gramatyka i Władysław Meresiński. Podpis firmy (F. Z.): Podpis konsumu jest ważny jeżeli pod firmą Konsumu umieszczą dwóch członków dyrekcji swe podpisy. Ogłoszenia: Ogłoszenia Konsumu nastąpią za pomocą pisemnych okólników, ponadto w sprawach zwołania Walnego Zgromadzenia przez jednorazowe, zaś w sprawie likwidacji Konsumu przez dwukrotne ogłoszenia w jednym z dzienników wychodzących w Krakowie którego to oznaczy Walne Zgromadzenie. Udziały członków: Udział każdego członka wynosi 20 koron, członek musi nabyć przynajmniej jeden udział. Odpowiedzialność: Każdy członek odpowiada za zobowiązania stowarzyszenia dalszą kwotą równającą się wysokości swoich udziałów. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 8 członków i 4 zastępców. Data wpisu: 4 lutego 1918.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział II.  
Kraków, dnia 4 lutego 1918. (1906)

Firm. 19/18 Stow. I. 143. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Gliniany. Brzmienie firmy: Kasa pożyczkowa w Glinianach, stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką. 1. Członkowie dyrekcji wystąpili, z powodu upływu czasu: Samuel Dub, Majer Chajes i Blima Pineles i zastępca dyrektora Pinkas Roth. 2. Członkowie dyrekcji wybrani przez radę nadzorczą na posiedzeniu 15 lutego 1918 odbytem, a przez nadzwyczajne ogólne zgromadzenie członków w tymże dniu zatwierdzeni zostali jako dyrektorowie: ponownie Majer Chajes, Samuel Dub, Blima Pineles a nowo wybrany Mendel Wielkopoler kupiec w Glinianach jako zastępca dyrektora — wszyscy na przeciąg lat dziesięciu. Data wpisu: 5 kwietnia 1918 r.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział II.  
Złoczów, dnia 5 kwietnia 1918. (1917)

Firm. 170/18 C. II. 99. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, ul. Tomasz 30. Brzmienie firmy: „Spółka wydawnicza „Czas“ spółka z ogr. odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa prowadzenie własnej drukarni i wydawanie wszelkiego rodzaju wydawnictw, jakoto: książek, broszur, czasopism i dzienników, a w szczególności dziennika „Czas“ tudzież grafików. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie ustawy z 6 marca 1906 Dz. p. e. Nr. 58 zasadzająca się na notaryalnym kontrakcie spółki z daty Kraków, 26 maja 1917 L. R. 9589. Czas trwania Spółki jest nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 385.000 kor. gotówką wpłacono 245.500 kor. Granica kontraktowa 1.000.000 koron. Zawia-dowcy: Rudolf Starzewski redaktor w Krakowie, ul. Tomasz 30 i Stefan Miziewicz b. dyr ktor Kasy Oszczędności w Krakowie, ul. Tomasz 30. Podpis firmy: Firmę podpisują będą obaj zawiadowcy łącznie, lub

jeden z nich łącznie z ustanowić się mającym prokurzystą w ten sposób, że pod wy-ciągnięta, lub wypisaną osnową firmy kładą swe podpisy. Ogłoszenia: dokonuje się, o ile mają być publikowane w dziennikach, w czasopismach: „Czas“ i „Reforma“. Wpisy szczególne: Rada nadzorcza składa się z 9 do 12 członków. Dzień wpisu: 10 kwietnia 1918.

C. k. Sąd krajowy, jako handl., Oddz. II.  
Kraków, dnia 10 kwietnia 1918. (1918)

Firm. 87/18 Oddz. C. I. 177. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Józef Gorecki fabryka siatek, mebli konstrukcyi żelaznych i wyrobów ornamentalnych kutych, Spółka zarej. z ogr. odpowiedzialnością. Specjalny wpis: Kontrakt spółki został uchwałą spółników z dnia 4 listopada 1913 w art. V. zmieniony w tym kierunku, iż kapitał zakładowy wynoszący 508.750 kor. podwyższono o 57.000 koron, to jest do wysokości 565.750 koron wpłacony gotówką. Dzień wpisu: 3 marca 1918.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.  
Kraków, dnia 2 marca 1918. (1919)

Firm. 155/18 Stow. V. 282. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Niepołomice. Brzmienie firmy: „Związek gospodarzy w Niepołomicach, stow. zarej. z ogr. poręką“, po niemiecku: Wirthschaftsverein registr. Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Niepołomice“. Data statutu: Niepołomice dnia 27 marca 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem Towarzystwa jest podnieść gospodarstwo członków przez dostarczenie tymże artykułów spożywczych i w ogóle artykułów codziennej potrzeby w gospodarstwie domowym, które Towarzystwo w tym celu będzie nabywało. Czas trwania: jest nieograniczony. Dyrekcja składa się z 4 członków: do pierwszego zarządu wchodzi Zygmunt Samuel, Abraham Samuel, Chaim Izak Lauber, Moses Regenbogen, kupcy w Niepołomicach zamieszkały. Podpis firmy (F. Z.): następuje w ten sposób, że pod firmą Towarzystwa umieszczają swoje podpisy dwaj członkowie zarządu. Ogłoszenia wszelkie wychodzące od Towarzystwa będą ogłoszone w lokalu Towarzystwa. Udziały członków: Udział członka wynosi 50 kor. Każdy członek może mieć więcej udziałów. Odpowiedzialność: Członek odpowiada swoimi udziałami a nadto sumą do drugiej kwoty udziałowej. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 4 członków. Data wpisu: 3 kwietnia 1918.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.  
Kraków, dnia 3 kwietnia 1918. (1939)

Firm. 140/18. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Urzejowicach, że na zwyczajnem walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 19 sierpnia 1917 wybrani zostali Walenty Misiński i Jan Weselak członkami zarządu ponownie, nadto dr. Andrzej Tretiak administrator dóbr w Urzejowicach przełożonym zarządu, Tomasz Wasacz, rolnik w Urzejowicach zastępcą przełożonego zarządu, a wreszcie Wojciech Dziedzic, Piotr Sikora i Wawrzyniec Kiszka wszyscy rolnicy w Urzejowicach członkami zarządu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Rzeszów, 6 kwietnia 1918. (1901)

Firm. 166/18 C. II. 97. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddz. C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Cegielnia i fabryka wyrobów ceramicznych“ w Woli Duchackiej, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, po niemiecku „Ziegelei und Thonwaren Fabrik in Wola Duchacka, Gesellschaft mit beschränkter Haftung“. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa Spółki jest nabywanie p. Piotra Hoffmanna w Woli Duchackiej, wraz z otaczającymi ją gruntami, prowadzenie cegielni tej, wyrób i sprzedaż cegły, dachówki, drendów i innych towarów w zakresie tego rodzaju przedsiębiorstwa wchodzących, oraz nabywanie innego przedsiębiorstwa tegoż rodzaju. Forma Spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie ustawy z 6 marca 1906 Dpp. Nr. 58 zasadzająca się na notaryalnym kontrakcie Spółki z daty Kraków 29 marca 1918 L.-R. 11.880. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Zawiadowcą spółki jest Józef Aleksandrowicz kupiec w

Podgorku zamieszkały. Wysokość kapitału zakładowego wynosi 250.000 kor. wpłacony gotówką. Podpis firmy: Zawiadowca podpisują będzie firmę spółki w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swoje nazwisko. Każdy z zawiadowców upoważniony jest do podpisywania firmy samodzielnie. Ogłoszenia spółki będą umieszczane w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“. Dzień wpisu: 10 kwietnia 1918.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział II.  
Kraków, dnia 6 kwietnia 1918. (1904)

Firm. 172/18 Stow. III. 64. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Trzebinia wieś. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Trzebini wsi, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Członkowie zarządu wystąpili Jan Dziewoński i Stanisław Nowakowski. Członkowie zarządu wybrani: Władysław Bartosik wł. realn. i restaurator i Franciszek Brzóska wł. realn. i stolarz obaj w Trzebini wsi. Data wpisu: 10 kwietnia 1918.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.  
Kraków, dnia 10 kwietnia 1918. (1988)

**Amortyzacje.**

Nc. I. 36/18. Na wniosek Chuny Pohorylle z Budzanowa zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał zaginąć i wzywa się posiadaczy tego papieru, aby zgłosili swe prawa do sześciu miesięcy od daty tego edyktu, gdyż w razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy jako pozbawiony znaczenia. Oznaczenie papieru wartościowego jest 3 proc. efekt Nr. 4702 z 17 kwietnia 1913 z oprocentowaniem od 7 lutego 1913 na który ulokowaną została w c. k. głównej kasie krajowej we Lwowie kwota 852 kor. złożona przez Chunę Pohoryllego z Budzanowa jako kaucya na zabezpieczenie warunków dzierżawy prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgu poborowym „Budzanów“ na rok 1913 z milczącym przedłużeniem na lata 1914 i 1915 a to w myśl reskryptu c. k. krajowej Dyrekcji skarbu z dnia 2 maja 1913 L. 51.362.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Budzanów, 24 kwietnia 1918. (1909 3—3)

Nc. IV. 226/15. Na wniosek Dory Majer w Butelce wyżnej zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego papieru, aby zgłosił swe prawa do sześciu miesięcy. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy jako pozbawiony znaczenia. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładowa Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Turce nad Strjmem Nr. 3592 opiewająca na kwotę 3800 kor. Ostatni stan wkładek wynosił 3700 kor. wraz 5 proc. odsetkami od dnia 18 lipca 1914.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Borynia, 21 lutego 1916. (1908 3—3)

T. 23/18 (3). Na wniosek Chaji Mann w Buczaczu, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla bez daty płatnego 1 maja 1915 na 420 kor. opiewającego, akceptowanego przez Amalię Reiss, wystawionego w Buczaczu.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby weksel ten w ciągu 45 dni od ogłoszenia edyktu w sądzie okazał w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu, weksel ten za nieważny uznany zostanie. Równocześnie dla nieznaney z miejsca pobytu Amalii Reiss ustanawia się kuratora adw. dr. Liebesmana w Stanisławowie z poleceniem, by praw kurandki w myśl ustawy bronił.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Stanisławów, 22 marca 1918. (1949)

T. 24/18 (4). Na wniosek Hersza Reitera, kupca w Kałuszu wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej powiatowej Kasy oszczędności w Kałuszu, Nr. 10.882 na kwotę 3000 kor. i nazwisko Hersza Reitera opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, przeto, aby zgłosił się ze swojemi w ciągu miesiąca miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym

bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieważną uznana zostanie. Inni interesowani winni są wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Stanisławów, 18 marca 1918. (1947)

T. 4/18 (4). Na wniosek Wolfa Sitzera kupca w Tyśmienicy, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Ekspozytury wiedeńskiego Towarzystwa bankowego w Stanisławowie (Expositor des Wiener Bank Verein Stanis'an) Nr. 2245/201.045 na kwotę 1063 kor. 98 hal. i nazwisko „Wolf Sitzer“ opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieważną uznana zostanie. Inni interesowani winni są wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Stanisławów, 1 marca 1918. (1941)

T. 13/18. Auf Antrag des Herrn Samuel Nagler, Kaufmann Wien III. Erdbergstrasse 63 wird das Verfahren zur Amortisierung des nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Pfandscheines der Sparkasse der Stadt Stanislau Nr. 998 über ein 3%-iges öst. Bodenerditlo vom Jahre 1889 S. 3537 Nr. 46 eingeleitet.

Der Inhaber dieses Pfandscheines wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 6 Monaten vom Tage der Kundmachung des Ediktes in der Zeitung „Gazeta Lwowska“ geltend zu machen widrigens derselbe nach Verlauf dieser Frist für kraftlos erklärt würde. Auch andere Beteiligte haben ihre Einwendungen gegen den Antrag zu erheben.

K. k. Kreisgericht, Abteilung IV.  
Stanislaw, am 10 März 1918. (1945)

T. 25/18. (4). На внесена Параскі Джус 2-о Возвода в Падикова, вводять ся поступована амортизаційне що до слідуючих імовірно внескодательови загинувших книжочок падничих кредиту звязкового на імя Лялька Джуса а то ч. 416 на квоту 4 кор. 41 сот. і ч. 1688 на квоту 380 кор. 68 сот.

Держителя повисших книжочок взыває ся протє, шоби зголосив ся зі своїми правами в протягу 6 місяців від оголошеня в „Газеті Львовскої“ бо в противнім разі по впливі того речинця будут узнані за неважні Єнші інтересовані мають внести заміти протів внесеню.

Ц. к. Суд окружний, Відділ IV.  
Станиславів, 21 марта 1918. (1948)

T. 41/18. Auf Ansuchen der Zivnesteńska Banka Filiale Wien I. Herrengasse Nr. 12 wird das Verfahren zur Amortisierung des dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Wechsels über 100 Kr. ausgestellt am 20 Jänner 1914 von der Firma Theodor Pichler, Gramophonhändler in Wien I. Rotenturmstrasse 117, und von derselben Firma an Zivnostenska Banka Filiale Wien giriert; von der Firma Sigmund Krämer in Nadwórna akzeptiert, in Nadwórna zahlaar mit Fälligkeitsdatum 20 Juli 1914 eingeleitet.

Der Inhaber dieses Wechsels wird daher aufgefordert, diesen binnen 45 Tagen seit Verlautbarung der Ediktes in der Zeitung „Gazeta Lwowska“ widrigens der Wechsel nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Kreisgericht, Abteilung IV.  
Stanislaw, am 16 März 1918. (1950)

Nc. 247/18 (4). На внесена Товариства Українська Ризниця вводять ся поступована амортизаційне що до слідуючих імовірно внескодательови загинувших книжочок падничой Товариства Ризниця в Самборі ч. 1145 вставлена дня 10 падолиста 1911 на імя Івана Станчака на 700 кор.

Держателя повисшой книжочки взыває ся протє, шоби зголосив ся зі своїми правами в протягу шість місяців від оголошеня в „Газеті Львівскої“, бо в противнім разі по впливі того реченя буде повисша книжочка узвана за неважні і за позбавлену сили правної. Також всі інтересовані мають свої заводи в повисшым речинци до суду внести.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ IV.  
Самбір, дня 6 марта 1918. (1951)



T. 14/18 (2). Auf Ansuchen des Herrn Leibisch Glanzer, Kaufmann in Puezacz, wird das Verfahren zur Amortisation des nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen von dem Herrn dr. Leon Krammer und Josef Rosenfeld akzeptierten Wechsel n. zw. 1. Ein am 25 Oktober 1914 zahlbaren Wechsel über 200 Kr., 2. Ein am 25 Februar 1915 zahlbaren Wechsel über 102 Kr., 3. Ein am 25 August 1915 zahlbaren Wechsel über 200 Kr., 4. Ein am 25 Mai 1915 zahlbaren Wechsel über 200 Kr., 5. Ein am 25 Juni 1915 zahlbaren Wechsel über 102 Kr., 6. Ein am 25 Juli 1915 zahlbaren Wechsel über 102 Kr., 7. Ein am 25 August 1915 zahlbaren Wechsel über 102 Kr.

Der Inhaber dieser Wechsel wird daher aufgefordert dieselbe binnen 45 Tagen vom Tage der Kundmachung des Ediktes in der Zeitung „Gazeta Lwowska“ dem gef. Gerichte vorzulegen. Sonst würden diese Wechsel nach Ablauf der Frist für kraftlos erklärt werden.

K. k. Kreisgericht, Abteilung IV.  
Stanislaw, am 22 Februar 1918. (1943)

## Wyroki prasowe.

Nr. 97. (1924)  
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat mit dem Erkenntnis vom 25 April 1918, Pr. XXXV. 96/18/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 249 der periodischen Druckschrift: „Leopoldstädter Wochenblatt“ vom 21 April 1918, durch die im Artikel: „Hauptversammlung des katholisch-politischen Vereines Leopoldstadt“ entfaltete Stelle von „zunächst heißt es“ bis „das Gut“ (jetzt richtig!) auf Seite 2, Spalte 2, bis Seite 3, Spalte 1, das Vergehen nach § 320 St.-G. begibt und es wird nach § 493 St.-G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-G. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der fertigten Exemplare erkannt.

Wien, am 25 April 1918.

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 19 April 1918, Pr. IX 6/18, die Weiterverbreitung der Nummer 820 der Zeitschrift: „Il Lavoratore. Edizione Serale“ vom 15 April 1918 wegen der Stelle von den Worten des Titels: „Dalla Dalmazia“ bis zu den Worten „ha i suoi limiti“ des Artikels: „Dalla Dalmazia. La politica d'affamamento“ nach § 300 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 21 April 1918, Pr. 7/18/1, die Weiterverbreitung der im Verlage des Vicinio Cappelli in Rocca S. Casciano erschienenen Druckschrift: „Mare“ von Eugenio Camillo Branchi, prefazione di Carlo Mariotti, nach § 58 e und 65 a St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 24 April 1918, Pr. I. 37/18, die Weiterverbreitung der Nummer 93 der Zeitschrift: „Venkiv“ vom 23 April 1918 wegen der Stelle von „na kletkach“ bis „byrit“ des Artikels: „Nezodpovedni einstele pri práci“ nach § 302 St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Eger, hat mit dem Erkenntnis vom 23 April 1918, Pr. 17/18, die Weiterverbreitung der Nummer 90 der Zeitschrift: „Franzensbader Tagblatt“ vom 19 April 1918 wegen der Stellen von „den Weg der“ bis „Machenschaften“, von „Gleichjam mit“ bis „geradezu kreuze“, von „weil er der Meinung“ bis „zu vereinbaren“, von „der Amnestieerlaß“ bis „verfügt wurde“ des auf Seite 1 abgedruckten Artikels: „Drei Ereignisse nenne ich Euch inhaltschwer“ nach § 63 St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Eger, hat mit dem Erkenntnis vom 23 April 1918, Pr. 17/18, die Weiterverbreitung der Nummer 91 der Zeitschrift: „Franzensbader Tagblatt“ vom 20 April 1918 wegen des Artikels: „Wo steht die österreichische Regierung“ nach § 63 St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Eger hat mit dem Erkenntnis vom 23 April 1918, Pr. 14/18, die Weiterverbreitung der Nummer 90 der Zeitschrift: „Egerer Zeitung“ („Egerer Tagblatt“) vom 19 April 1918 wegen der Stelle von „den Weg der“ bis „Machenschaften“, von

„Gleichjam mit“ bis „geradezu kreuze“, von „weil er der Meinung“ bis „zu vereinbaren“, von „der Amnestieerlaß“ bis „verfügt wurde“ des auf Seite 1 abgedruckten Artikels: „Drei Ereignisse nenne ich Euch inhaltschwer“ nach § 63 St.-G. verboten.

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschriften: „Un Appel des Socialistes Serbes au Monde Civilise“ (Mit Vorwort von Camille Hubmans), Upsala, Appelbergs Boktryckeri N. B., 1917, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869 R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 23 April 1918.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Az orosz forradalom“ von Heinrich Weber, Verlag Kesznya, Budapest 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 23 April 1918.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „Le Movement feministe“, Genf, Paul Richter's Drucker, 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 23 April 1917.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Israelitisches Wochenblatt für die Schweiz“, Nummer 15, Verlag G. v. Ostheim, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 23 April 1918.

## Rozmaite obwieszczenia.

Vr. 1059/18 (5). C. k. Sąd krajowy dla spraw karych we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że w przechowaniu tegoż sądu znajdują się następujące rzeczy: 1. 4 tacki z napisem, 2. 32 tacki alpakowych bez znaków, 3. 1 duża taca alpakowa, 4. 1 kuferek wojskowy z drobiazgami i korespondencją, 5. 1 kuferek wojskowy z drobiazgami i korespondencją, 6. 1 korbalka z mydłem i kawaleczkami skóry, 7. 1 kuferek wojskowy z drobiazgami i korespondencją, 8. 1 worek z pszenicą około 35 kg, 9. 3 marynarki brukselinowe granatowe, 10. 1 marynarka granatowa z angielskiej materii, 11. 3 marynarki czarne, 12. 1 żarznika czarna na jedwabnej podszewce, 13. 1 marynarka angielska czarna, 14. 1 marynarka, 15. 1 marynarka ciemna w paski, 16. 1 spodnica jedwabna czarna, 17. 1 damska pleryna czarna z wyprutem kołnierzem, 18. 1 kawałek materii w kropki, 19. 1 marynarka popelata noszona, 20. 1 marynarka stara, 21. 3 kożuszki wojskowe bez rękawów, 22. 1 bluzka slusarsza lub kowala, 23. 2 bluzki wojskowe, 24. 1 para trzewików wojskowych, 25. 1 spodnie wojskowe do butów, 26. 1 koszulka żołnierza rossyjskiego, 27. 1 celt wojskowy, 28. 2 kawałki sukna wojskowego, 29. 2 kapiszony rossyjskie, 30. 1 kalessony barchanowe, 31. 2 nasypy na pierze z poduszek różowe, 32. 1 nasyp na pierze, blade różowy, 33. 1 kawałek materii w kratki, 34. 1 fartuszek w paski jasny, 35. 1 peczwa biała duża z monogramem E. K., 36. koszule nowa oficerska, 37. 1 para pończoch białych, 38. 1 koc ciemny, 39. 5 par czarnych spodni w paski, 40. 1 para spodni popielatych nie używanych, 41. kamizelka jasna półjedwabna, 42. kamizelka czarna nie używana, 43. kamizelka półjedwabna nie używana, jasnego koloru, 44. 1 ubranie dzieciinne ciemno-popielate nie używane, 45. 1 ubranie dzieciinne granatowe, 46. 2 koszule i 2 pary kalessonów wojskowych, 47. 1 chusteczka biała z monogramem A. H., 48. 1 para butów, 49. 2 sienniki. — Gdy rzeczy te pochodzą prawdopodobnie z kradzieży popełnionej na szkodę nieznanych właścicieli, wzywa się tychże, aby w przeciągu roku od dnia umieszczenia poraz trzeci edyktu, zgłosili się i wykazali swoje prawo własności.

C. k. Sąd krajowy karny, Oddział XIV.  
Lwów, 12 kwietnia 1918. (1913 2—3)

Prez. 1679 18/18. Obwieszczenie. Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie reskryptem z 21 kwietnia 1918 r. Prez. 7333 zamianowało na zwyczajną dnia 3 czerwca 1918 rozpocząć się mającą II. kadencję sądu przysięgłych przy tutejszym sądzie przewodniczącym Trybunału sądu przy-

sięgłych c. k. radę Dworu i Prezydenta Sądu obwodowego Józefa Dobrowolskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców Sądu krajowego Kornela Meśnickiego, Feliksa Górskiego, Michała Dziewońskiego, Ludwika Kubiczka, dr. Eugeniusza Geislera i dr. Henryka Gretscha.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.  
Rzeszów, dnia 25 kwietnia 1918. (1926)

Praes. 1220 18/18 (2). JW. Pan Prezydent sądu krajowego wyższego Krakowie zamianował na drugą zwyczajną kadencję sądu przysięgłych w sądzie obwodowym w Wadowicach, która się rozpocznie dnia 3 czerwca 1918 przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych radę Dworu i Prezydenta Sądu obwodowego dr. Karola Biegańskiego, a zastępcami przewodniczącego Wiceprezydenta Sądu obwodowego Eugeniusza Zabierzowskiego oraz radców Sądu krajowego Władysława Majewskiego, Jana Leichamscheidera, dr. Franciszka Solaka, Józefa Miodońskiego, Aleksandra Zajęca, Ludwika Diekmanna, Romana Kubiczka i Szczepana Niklborca.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.  
Wadowice, dnia 25 kwietnia 1918. (1927)

Og. I. a. 84/18. Przeciw Chaimowi Leibie Lammowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Berischa Heissa pozew o 1.050 kor. Na podstawie pozwu z 19 lutego 1918 wyznaczono pierwszą audyencję na dzień 18 marca 1918. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Maryę Lamm w Wiedniu II. Admbergergasse Nr. 8/10, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.  
Stanisławów, dnia 24 lutego 1918. (1942)

C. II. 61/18. Przeciw Janowi i Hul Winnickiemu i Teodorowi Hul Winnickiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rudkach przez Demicę Hul Winnicką pozew o 1.000 koron. Na podstawie pozwu wyznaczona została rozprawa na dzień 2 maja 1918 godzina 9 rano B. 7. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Kleinmanna, adwokata w Rudkach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczowej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Rudki, dnia 18 kwietnia 1918. (1955)

C. I. 67/18 (1) Против Василя Кілімана сина Михайла і Михайла Кілімана сина Дмитра, котрих місце побуту не в відоме, внесли Никола Іроденко син Никола і Маланка Кіліман жінка Івана в д. к. повітовий Суд в Надвірній позов о узнане і інтабуляцію права власности реальности під ч. конс. 1074 Надвірна. На підставі позову визначено аудієнцію до розправи на день 14 червня 1918 о 8 годін раню. Для стереження прав пізванях установляє ся пана др. Сандоко адвоката у Надвірній куратором. Тойже куратор буде пізванях в згаданій справі на їх обмеженість і кошта так довго заступати, як они або в Суді зголосяться або виніяють повновластця. (1954 1—3)

Ц. к. Суд повітовий, Відділ IV.  
Надвірна, дня 18 цвітня 1918.

## Licytacje.

L. 229 (1923 2—2)  
Ogłoszenie licytacji.

Wydział Rady powiatowej w Turce n/Str. rozpisuje niniejszem ofertową publiczną licytację drzewostanu należącego do gminy Chaszczów, położonego na „Magurze łomniańskiej“, a składającego się z około 947 sztuk drzew jedlowych i smrekowych. Wartość szacunkowa wynosi 29.900 koron (dwadzieścia dziewięć tysięcy dziewięćset koron) poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Oferty tylko pisemne wniesione być mają zamknięte i zapieczętowane na ręce sekretarza Rady powiatowej w Turce n/Str. najdalej do dnia 15 maja 1918 r. do godziny 12 w południe.

Do każdej oferty musi być dołączone potwierdzenie Kasy Rady powiatowej w Turce n/Str. na złożone przez oferenta wadium w wysokości 10 proc. wartości szacunkowej.

Warunki licytacyjne oraz opis przedmiotu sprzedaży — są do przejrzania w biurze Wydziału powiatowego w Turce n/Str. codziennie w godzinach urzędowych.

W ofercie winien ofertant oświadczyć wyraźnie, że są mu dobrze znane warunki

licytacyjne — i że im się w zupełności godzi.

Turka, dnia 28 kwietnia 1918.  
Sekretarz w. z. Prezes  
Dębicki. Wólkowicki.

E. VI. 346/17 (10). Na żądanie Izraela Judy Neumanna vel Perlsteina, odbędzie się dnia 31 maja 1918 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacja realności lwh. 38 gm. Grabówka t. j. domu parterowego murowanego i 4 domy parterowe drewniane wraz z placem budowlanym 2 h. 11 ar. 58 m.<sup>2</sup> wraz z przynależnościami, składającymi się z dwu szop z desek oszacowanych na 192 koron. Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 25.557 koron. Najniższa cena wynosi 17 778 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Tarnów, dnia 23 lutego 1918. (1929)

E. VI. 1122/14 (15). Na żądanie Kasy Oszeźdności miasta Tarnowa odbędzie się dnia 24 maja 1918 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacja: a) realności lwh. 135 gm. Strusina t. j. domu parterowego z placem 1556 m.<sup>2</sup> przy ul. Chyszowskiej, oszacowanego na 30 613 kor. 10 hal., b) realności lwh. 1267 gm. Strusina t. j. domu parterowego murowanego z placem 555 m.<sup>2</sup> przy ulicy Chyszowskiej oszacowanej na 16 024 kor. Najniższa cena realności: a) wynosi 15 306 kor. 55 hal., zaś realności b) kwotę 8 012 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Tarnów, dnia 13 kwietnia 1918. (1928)

E. 335/17 (7). Dnia 23 maja b. r. odbędzie się w tut. sądzie biuro Nr. 5 o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa licytacja: 2/4 części realności lwh. 229, 10/128 części realności lwh. 230, 2/4 części realności lwh. 984, 3/4 części realności lwh. 963, 3/4 części realności lwh. 974, 3/64 części realności lwh. 425, 3/128 części realności lwh. 426, 2/4 części realności lwh. 960 ks. gr. gm. kar. Lipowa obejmujących ogród, rolę, p. stwiska, łąki; łączna wartość szacunkowa 4 106 kor. 59 h. Najniższa oferta 2 737 koron 66 hal. Wadium 411 koron. Protokół oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. sądzie w Oddziale VI.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Żywiec, dnia 6 kwietnia 1918. (1953)

## Spadki.

A. III. 17/17 (22). Agnieszka Jadwiga Serwińska ur. Fischer zmarła w Stryju dnia 20 grudnia 1916 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Do spadku po niej powołanym jest z ustawy syn zmarłej Ludwik Fischer którego miejsce pobytu jest nieznane, wzywa się przeto Ludwika Fischera, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w sądzie tutejszym, gdyż po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale ustawowego dla kuratora p. Stefana Kmyły w Stryju.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Stryj, 4 kwietnia 1918. (1952 1—3)

A. 96/18 (5). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Julia z Krutyów Sawczak zmarła dnia 6 lutego 1918 w Lubzawie z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia Józefa Nastunę, Iwana i Maryę Sawczaków jako spadkobierców powyższej zmarłej, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłoszą, i ustanowionego dla nieobejrzanych kuratora p. dr. Schaffera adwokata w Ustrzykach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Ustrzyki, 18 kwietnia 1918. (1956 1—3)

A. V. 263/15 (10). Wezwanie nieznanych dziedziców. Szmcha Kalb, zmarł dnia 5 października 1914 pozostawiając ostatnie rozporządzenie którym nie ustanowił dziedziców. Sądowi niewiadomo, czy pozostał dziedzice, ustanawia zatem p. dr. Schaffera, adwokata w Ustrzykach kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykazają swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Ustrzyki, 14 list pada 1917 (1935 1—3)



**„Górka“ Towarzystwo akcyjne fabryki cementu w Sierszy.**

**Obwieszczenie.**

Na zasadzie §§ 27 i 28 statutu Towarzystwa zwołuje ninieszem Rada zawiadowcza **„GÓRKI“ Towarzystwa Akcyjnego Fabryki cementu w Sierszy**

**VI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Towarzystwa**

na dzień **25 maja 1918 r.** godzinę 10:30 przed południem w sali posiedzeń Filii Banku Przemysłowego w Krakowie, Rynek I. 31.

Przedmiotem obrad będą:

1. Przedłożenie sprawozdania i bilansu za rok 1917.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
3. Zatwierdzenie zamknięć rachunkowych za rok 1917.
4. Uchwała o rozdziale czystego zysku.
5. Zatwierdzenie kooptacji jednego członka Rady zawiadowczej.
6. Wybór czterech członków Rady zawiadowczej.
7. Wybór trzech członków i jednego zastępcy Komisji rewizyjnej na rok 1918.
8. Oznaczenie wysokości honorarium dla rewizorów (§ 39 statutu).

Kraków, w maju 1918.

Rada zawiadowcza.

Posiadanie 25 akcji uprawnia do oddania jednego głosu na Walnym Zgromadzeniu. Aby mógł swoje prawo głosowania wykonać, musi każdy akcjonariusz złożyć najpóźniej na 8 dni przed Walnym Zgromadzeniem wymaganą ilość akcji wraz z zapadłymi jeszcze kuponami w Kasie Towarzystwa lub w Banku Przemysłowym dla Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim we Lwowie, względnie w filii tegoż w Krakowie lub w Drohobyczu.

Akcjonariusze otrzymują na złożone akcje pisemne potwierdzenie, które służyć ma zarazem jako legitymacja, upoważniająca do wstępu na Walne Zgromadzenie.

Potwierdzenie to opiewa na nazwisko i ma wyrażać ilość głosów przysługujących odnośnemu akcjonariuszowi.

Legitymacja służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej, lub też jej pełnomocnikowi należyte wykazać się mogącemu.

Na każdym Walnym Zgromadzeniu musi być wyłożony spis akcjonariuszy, lub zastępców tychże, z wymienieniem ich nazwiska i miejsca zamieszkania, tudzież z podaniem ilości akcji przez każdego reprezentowanych i ilości głosów, która każdemu przysługuje; każdemu na Walnym Zgromadzeniu obecnemu akcjonariuszowi lub zastępcy wolno ten spis przeglądać.

Wykaz złożonych akcji i akcjonariuszy, mających prawo do głosowania, ma być wyłożonym na Walnym Zgromadzeniu i do jego protokołu dołączonym. Najpóźniej z chwilą zamknięcia listy akcjonariuszy, którzy złożyli akcje w celu uczestnictwa w Walnym Zgromadzeniu, należy każdemu akcjonariuszowi dozwolnić na jego żądanie wglądu w tę listę w Biurach Towarzystwa. Na żądanie należy też każdemu akcjonariuszowi wydać w Biurach Towarzystwa najpóźniej na trzy dni przed Walnym Zgromadzeniem odpis wniosków przygotowanych na Walne Zgromadzenie. Prócz tego należy każdemu uprawnionemu do głosowania akcjonariuszowi zezwolić w tym samym czasie w lokalu Towarzystwa na przegląd przedłożeń i dokumentów przygotowanych dla Walnego Zgromadzenia.

Każdy akcjonariusz może głosować na Walnym Zgromadzeniu bądź osobiście, bądź przez pełnomocnika, bez względu na to czy ten pełnomocnik jest akcjonariuszem, czy też nie.

Małoletni i osoby prawne głosują przez swoich zastępców ustawowych, względnie statutowych, bez osobnego pełnomocnika.

Kobiety mogą wykonywać prawo głosowania osobiście lub przez swych małżonków, jako ustawowych zarządców majątku bez osobnego pełnomocnictwa, albo wreszcie przez innych pełnomocników. (1940)

**Nakładaczki**

uzdolnione znajdują stałe zatrudnienie w drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarneckiego 12. Zgłoszenia do Zarządu drukarni.

**TOWARZYSTWO ODBUDOWY**

Spółka z ogran. poręką

we Lwowie, ul. Sokoła 1, I. p.

wykonuje wszelkiego rodzaju budowę, przeprowadza ocenę szkód wojennych, wykonuje projekta i kosztorysy odbudowy przy użyciu pierwszorzędnych specjalistów-techników pod odpowiedzialnością autor. Inżynierów cywil. (1581 7-8)

**GALICYJSKI AKCYJNY**

**Bank Kupiecki**

Lwów, Halicka 19 (dom własny)

przyjmuje wkładki oszczędności z oprocentowaniem

$4\frac{1}{4}\%$

i wkładki na rachunek bieżący z oprocentowaniem

$3\frac{3}{4}\%$

(1479 9-20)

Bank wypłaca z każdej książeczki wkładkowej po 2000 kor. tygodniowo, zaś z rachunku bieżącego po 20.000 kor. dziennie

**bez wypowiedzenia.**

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy.

A. 251/13. Wezwanie nieznanych dzieciów. Aron Leib Bachman zmarł dnia 15 listopada 1913 w Ustrzykach pozostawiając ostatnie rozporządzenie, którym nie ustanowił dziedzica. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem p. dr. Sternera, adwokata w Ustrzykach, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykazają swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, 22 grudnia 1917. (1934 1-3)

**Kuratele.**

P. 70/18 (13). Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Przeworsku z dnia 7 marca 1918 L. cz. L. 5/18 (9) pozbawiono częściowo własności Maryannę z Kowalów Horojdko, żonę Antoniego, gospodynię, 27 lat liczącą, zamieszkałą w Gorzycach a to z powodu nieudolności umysłu. Doradcą ustanowiono Jana Wiechcia, rolnika w Gorzycach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Przeworsk, 11 kwietnia 1918. (1932)

L. IV. 4/18 (4). Ogłoszenie unieważnienia. Uchwałą tutejszego sądu z dnia 4 marca 1918 L. cz. L. IV. 4/18 (3) została Bózia Drohomirecka w Żurakach stała zamieszkała z powodu choroby umysłowej w pełni unieważniona. Kuratorką ustanowioną została Antonina z Drohomireckich Kaczkowska z Żurak.

Sołotwiński c. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rosulna, dnia 9 kwietnia 1918. (1933)

**Doniesienia prywatne.**

**Miód patoka** lipowy, leczniczy, z okolic górskich, jest do nabycia w „SKŁADNICY SPOŻYWCZEJ“ STANISŁAWY ZIEMBIŃSKIEJ, ul. Fredry 9.

**Notesy**

**STANISŁAW ABL**

Lwów,

Karola Ludwika 11

(naprzeciw pomnika Sobieskiego).

(5402 46-120)

**Ogłoszenie.**

Fundacya Stanisława hr. Skarbka wydzierżawi w drodze ofertowej młyn wodny o czterech kamieniach (zwany mruwanym) w Roźniatowie, powiat Dolina, na lat sześć od 1 czerwca 1918. Oferty pisemne przyjmuje Centralna Administracya we Lwowie (Gmach Skarbkowski, I. p., drzwi Nr. 15) do dnia 10 maja 1918. Bliższe warunki przejrzeć można w Centralnej Administracyi lub w Zarządzie dóbr Roźniatowa.

Lwów, dnia 20 kwietnia 1918.

(1864 3-3)

**Dr. Kwiatkowski w. r.**

L. 594/18.

(1885 3-3)

**Konkurs.**

Kasa oszczędności miasta Sambora rozpisuje konkurs na posadę **dyrektora referenta** z płacą roczną 6400 koron, dodatkiem aktywalmym 1200 koron, z prawem do pięciu dodatków pięcioletnich po 800 koron, z prawem do emerytury oraz z prawem do dodatku drożyznianego na czas wojny w wysokości przez Dyrekcję Kasy oznaczonej.

Kandydaci winni wykazać:

1. odbycie studiów prawnych z 3-ma egzaminami rządowymi lub z doktoratem praw;

2. teoretyczną i praktyczną znajomość buchalterji;

3. najmniej trzyletnią praktykę w Kasie oszczędności lub w innej instytucji finansowej;

4. nieprzekroczony 40-ty rok życia,

Posada nadana będzie na razie na rok prowizorycznie, poczem nastąpić może stabilizacya.

Udokumentowane podania wnosić należy do Dyrekcji Kasy oszczędności miasta Sambora najpóźniej do dnia 20 maja 1918. r.

Sambor, dnia 23 kwietnia 1918.

**Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Sambora.**